

POLSKA

Tusk pozywa i wskazuje sądowi wyrok

Lider Platformy Obywatelskiej Donald Tusk już nie tylko próbuje zamykać usta dziennikarzom, lecz także rości sobie prawo do decydowania o tym, jak powinny zapadać wyroki w sprawach przeciwko jego przeciwnikom. Polityk zamiast pojawić się w sądzie na przesłuchaniu, zdecydował się zmodyfikować swój własny pozew, w którym wyrażając przekonanie co do swojego zwycięstwa, kwestionował obowiązujące w Polsce prawo i ewentualny wymiar kary.

s.4



fot. Tomasz Jagurajski/Gazeta Polska

codziennie



**Gazeta
Polska**

NAJEMNICY SZKOŁĄ ŻOŁNIERZY ŁUKASZENKI



Białoruś miała utworzyć trzy nowe jednostki sił specjalnych w ramach wojsk wewnętrznych MSW. Dwie z nich stacjonują w obwodach sąsiadujących z Polską. W sobotę kanał Belaruski Hajun na Telegramie informował o tym, że kolejna grupa najemników z Grupy Wagnera jest już na Białorusi.

Białoruś utworzyła nowe jednostki komandosów na granicy z Polską

s.7

fot. Natalia Fedosenko/TASS/Forum

POLSKA

Polska zaskarżyła pomysły Komisji Europejskiej

Najbliższe miesiące będą kluczowe, jeśli chodzi o relacje KE – Polska. Rząd zapowiedział, że najprawdopodobniej zawetuje nowelizację budżetu Unii Europejskiej. Do TSUE trafiła też skarga na rozporządzenie LULUCF, które zdaniem polskiego rządu jest dla nas niewykonalne.

s.5

POLSKA

Kaczyński: Rząd PiS służy społeczeństwu, a nie zewnętrznym interesom

Zadaniem władzy jest służyć. Służyć nie jakiejś konkretnej, uprzywilejowanej grupie, jakiejś w cudzysłowie elicie czy ludziom bardzo bogatym, tylko służyć wszystkim, całemu narodowi – mówi Jarosław Kaczyński podczas spotkania z mieszkańcami Małopolski.

s.3

GOSPODARKA

Będą kadry dla nowoczesnej gospodarki

System kształcenia zawodowego powinien rozwijać się w takim kierunku, aby reagować na zmiany zachodzące w gospodarce. Trzeba przewidywać, jakie zawody i umiejętności będą potrzebne za kilka lat, i pod tym kątem kształcić młodych ludzi – mówi w rozmowie z „Codzienną” wiceminister Marzena Machałek.

s.8

ŚWIAT

Polska po raz pierwszy zarobiła na ONZ

ONZ opublikowała raport dotyczący odbytych w 2022 r. przetargów. Wynika z niego, że po raz pierwszy polskie firmy otrzymały z budżetu ONZ więcej pieniędzy, niż Polska do niego wpłaciła. Zarobiły aż 71,71 mln dol. Najwięcej dostały za dostarczanie żywności i napojów – 26 mln dol.

s.6

Poniedziałek



ISSN 2083-7119
9 772083 711012
2 9>



Lucius Annaeus Seneca
(55 przed Chr. – 40 r. po Chr.) rzymski retor i pisarz, autor antologii cytatów z mów
\\ Kierujemy się jedynie sumieniem, nie robimy niczego dla ludzkiej opinii.
Niechże o nas będzie i zła, bylebyśmy zasługiwali na dobrą. \\

fot. Wikipedia/d



POGODA

Poniedziałek 17.07	Burzowo
WSCHÓD słońca 04:34	ZACHÓD słońca 20:49
Imieniny obchodzą: Alwin, Aleksja, Aneta, Arnulf, Bohdan, Donata, Dzierżykraj, Feliks, Hiacynt, Januaria, Konstancja, Leon, Marcei, Sekunda, Sperat, Teodota, Teodozy, Westyna, Zywislawa	
Gdańsk 28°C 15°C	Lublin 29°C 18°C
Katowice 29°C 19°C	Kraków 28°C 19°C
Łódź 29°C 18°C	Poznań 30°C 16°C
Warszawa 31°C 18°C	Wrocław 31°C 18°C
Wtorek 18.07	Pogodnie
WSCHÓD słońca 04:35	ZACHÓD słońca 20:48
Imieniny obchodzą: Arnulf, Drogomil, Drogoradz, Dziwigor, Emilian, Erwina, Fryderyk, Justyn, Kamil, Krescenty, Matern, Maternus, Nemejusz, Nemezy, Prymityw, Symforoz, Teodozia, Uniesław	
Gdańsk 22°C 13°C	Lublin 25°C 15°C
Katowice 26°C 17°C	Kraków 26°C 15°C
Łódź 26°C 16°C	Poznań 26°C 14°C
Warszawa 26°C 17°C	Wrocław 27°C 16°C

GRZEGORZ WSZOŁEK

Wakacje od rozsądku

Czwórka młodych ludzi zginęła w nocy z piątku na sobotę w Krakowie, pędzwszy samochodem w okolicach mostu Dębnickiego. Z ujawnionego monitoringu miejskiego wynika, że kierowca – lekko mówiąc – nie zachował należytej ostrożności na drodze, nie dostosował prędkości do warunków jazdy i zachował się kompletnie nieodpowiedzialnie. To cud, że nikogo przy okazji nie rozjechał, pędząc po pewną śmierć. Film z tragicznego wypadku, którego można było uniknąć, powinien przemówić do rozsądku wszystkim ryzykantom za kółkiem. Szczególnie tym młodszym, bo nie tylko statystyki z wypadków pokazują, że to młodsze pokolenie częściej pozbawione jest wyobraźni. Żadne przepisy, choćby i bardzo zaostrzone, nie uchronią ludzi przed śmiercią, jeśli nie zachowamy rozsądku. Wakacje są od wypoczynku, a nie od wyścigów do po-grzebu.

Rafał Zawistowski



JERZY „BAYRAKTAR” LUBACH

Rekonkwista

To hiszpańskie słowo – „ponowne zdobycie” – oznaczało trwającą od VIII do XV w. walkę chrześcijan o wyparcie islamskiego najeźdźcy z Półwyspu Iberyjskiego, na którym zdążył się już zdomować, uznać za ziemię swoją i przepełnić ją własną kulturą, którą wtedy islam posiadał. Czymże wobec tych tytanicznych zmagani była nasza wojna z zakonem krzyżackim? A jednak słusznie się chlubimy zwycięstwem grunwaldzkim, gdyż był to triumf prawdziwego ducha chrześcijańskiego nad jego cyniczną imitacją, triumf solidarności nad butą. Obchodzimy rocznice tego, co nas łączy. Niezdolna do choćby duchowej rekonkwisty Francja, świętując 14 lipca krwawą antychrześcijańską rewolucję, jakoś nie potrafiła zachęcić do jej „wartości” swych muzułmańskich obywateli. Pamiętając o polsko-litewsko-ruskiej zwycięskiej koalicji, nie zapominajmy o rycerzach dających natchnienie do wielkich czynów naszemu Zawiszy Czarnemu – wszak tegoż samego dnia, 15 lipca, w święto Rozesłania Apostołów Roku Pańskiego 1099, koalicja narodów chrześcijańskich Europy wyzwoliła po 462 latach muzułmańskiej okupacji Jerozolimę z Grobem Chrystusowym. Czy jeszcze wolno nam o tym wspominać?



Marcin Wolski

Wolski ZOO
(wakacyjne) 5

Gdzieś pośrodku modrej rzeczki
stoi bocian Morawiecki,
co gdy w zoo się nic nie zmieni,
nie odleci na jesieni.
Na co liczą, nie wiem czemu,
wszystkie żaby z TVN-u.

Joanna
LichockaBezsiła propagandy
POstkomuny

Ależ oni próbują zaczarować rzeczywistość. Próbką wmówić Polakom, że następuje jakaś masowa społeczna zmiana, że nagle ogromne rzesze Polaków pokochały Donalda Tuska i POstkomunę. Tusk jeździ więc wyłącznie po miastach, gdzie może skrzykiwać lemingi, a usłużne media przekazują wyłącznie te relacje filmowe i zdjęciowe z jego spotkań, które wyprodukowała partia Tuska. Propaganda realizacyjnie robiona jest umiejętnie – pokazywane są wyłącznie te ujęcia, które mają przekonywać, że rozentuzjasmowane tłumy fetują „króla Europy”. Przypomina to jako żywo produkcje komunistycznej propagandy z pochodów pierwszomajowych lub ogólnopolskich dożynek organizowanych przez władze PRL. I nakaży są podobne – liczy się nie tylko obecność, lecz także oflagowanie i przynoszenie transparentów. Ale nic z tego – Polacy nie dają się nabrać i dobrze wiedzą, że nie sposób tak skompromitowanym jak Tusk politykom ufać ani w sprawie imigrantów, ani obrony Polski przed wojną. Może sobie dokazywać, szczerzyć, chełpić się – jest bezsilny. Po tym, co robiła i robi PO, nie odbuduje ona wiarygodności. „Choćby przyszło tysiąc atletów/ I każdy zjadłby tysiąc kotletów/ I każdy nie wiem jak się wyteżał/ To nie udźwigną, taki to ciężar”.

Piotr
LisiewiczDziś Marika,
jutro ty

Parę lat temu zaprotestowałem, gdy kobieta, która napisała na biurze PiS „PZPR”, dostała od prokuratora zarzut... propagowania totalitaryzmu. Bo to, że jej nie lubię, nie zwalnia mnie z myślenia: ona chciała wyrazić – idiotyczny skądinąd – pogląd, że PiS jest jak PZPR, a nie propagować totalitaryzm. Gdy anarchiści protestowali niegdyś przeciw wizycie prezydenta Busha, na transparencie przy jego twarzy umieścili swastykę. Postawiono im idiotyczny zarzut propagowania nazizmu. Podobnie za rządów PO–PSL prokurator przeprosił Wojciecha Korkucia, czy SS na koszulce „Achtung Russia!” nie oznacza, że kocha on wujka Adolfa. Skazanie Mariki Matuszak na trzy lata więzienia za wyrywanie tęczy torby wartej 15 zł, co sąd uznał za próbę rozbój, pokazuje, że głupota prawników może mieć koszmarnie skutki. Sąd uznał za okoliczność obciążającą to, że należy ona do Młodzieży Wszechpolskiej. Otóż to właśnie wskazywało, że dziewczyna nie planowała rozbój, by szpanować torbą po mieście, tylko walczyła z ideologią LGBT. Sytuacja, w której sądy zachowują się u nas jak polityczna bojówka, a zasiadają w nich osoby niezdolne do logicznego myślenia, powoduje, że każdy z nas może znaleźć się na miejscu Mariki.



CZEŚĆ BOHATEROM

PAMIĘĆ \ Prezydenci Polski i Litwy – Andrzej Duda i Gitanas Nausėda – wzięli udział w uroczystości upamiętniającej 90. rocznicę katastrofy lotniczej litewskich lotników. – Cześć bohaterskim litewskim lotnikom, którzy w służbie ojczyzny zginęli tutaj 90 lat temu – mówił polski prezydent w Pszczelniku.

fot. Marek Borawski/KPRP/d



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

TEMAT DNIA

PONIEDZIAŁEK 17 LIPCA 2023

3

POLITYKA \ Lider Zjednoczonej Prawicy zapowiada twardą obronę polskich interesów

Kaczyński: Rząd PiS służy społeczeństwu, a nie zewnętrznym interesom

My jesteśmy wiarygodni. Powiedzieliśmy, że będziemy służyć społeczeństwu, a nie elitom i zewnętrznym interesom. Bo co robił ten krzykacz Tusk, który nas nieustannie obraża, wrzeszczy, przeklina? On doprowadzał do tego, że jak był interes niemiecki i polski, to zawsze wygrywał niemiecki. Na zimno się wykańczało Polskę, by nie padły stocznie niemieckie. My nigdy do czegoś takiego nie dopuściliśmy – powiedział wicepremier i prezes PiS Jarosław Kaczyński podczas wczorajszego spotkania z mieszkańcami Małopolski.

Jan Przemysławski

Zarówno przedstawiciele Zjednoczonej Prawicy, jak i opozycji podkreślają, że jesienią czekają nas najważniejsze wybory parlamentarne od 1989 r. Dla tego też przygotowania do właściwej kampanii wyborczej idą pełną parą, a politycy wykorzystują każdy weekend, aby rozmawiać z wyborcami, ale wydarzenia te znacznie się od siebie różnią w zależności od tego, kto je organizuje. Na jednych stawia się na rodzinną atmosferę i propozycje na przyszłość, a inne przepełnione są wulgarnymi hasłami i agresją wymierzoną w obóz rządzący i jego elektorat.

Aktywny weekend premiera

Jednym z najaktywniejszych polityków w ostatnich dniach był Mateusz Morawiecki, który w piątek odwiedził województwo zachodniopomorskie. Premier zawitał m.in. do miejscowości Łobez, gdzie w ramach programu Małuch Plus niedawno otwarto pierwszy żłobek publiczny, państwowo-samorządowy. W całej Polsce będą tworzone kolejne tego typu placówki. – W najbliższym roku, dwóch latach będzie to kolejne ok. 500 żłobków – zadeklarował szef polskiego rządu. Również w piątek premier Morawiecki spotkał się z mieszkańcami Sianowa, z którymi rozmawiał m.in. o tym, co udało się zrobić przez ostatnie osiem lat. Poruszony został również temat przyjmowania nielegalnych migrantów w ramach tzw. przymusowej relokacji w UE. – Nasi przeciwnicy polityczni, Platforma Obywatelska, zgadzali się na nielegalną imigrację i mam na to dowody. To jest pismo ministra administracji za PO, który 5 września 2015 r. pisze do wojewodów, żeby zarezerwowali miejsca pracy dla uchodźców, nielegalnych imigrantów – mówił premier, jednocześnie pre-

zentując dokument. We wspomnianym piśmie można przeczytać m.in. nakaz dla każdego wojewody, aby szukał miejsc pracy dla narzuconych nam przez UE migrantów, oraz że ich przybycie może się wiązać z eskalacją przemocy. – Miel świadomość, że grozi to eskalacją przemocy, a jednak zdecydowali, by pójść tym niemieckim planem relokacji nielegalnych imigrantów – zaznaczył Morawiecki.

Kaczyński i Szydło w Małopolsce

Z kolei w sobotę i w niedzielę w wielu miejscach Polski zostały zorganizowane Pikniki Rodzinne 800+. W Kępicach podczas takiej imprezy obecny był w sobotę premier Morawiecki, który zadeklarował, że jeśli PiS będzie kontynuował rząd po październikowych wyborach, „to na pewno będziemy inwestować tak jak do tej pory, albo więcej, właśnie w takie gminy jak Kępice”.

W niedzielę w podobnym wydarzeniu w Woli Rzędzińskiej (woj. małopolskie) udział wzięli wicepremier Jarosław Kaczyński oraz była premier, a obecnie europoseł PiS Beata Szydło.

– My, nasz program, ten, który za jakiś czas, nie tak już długi, ogłosimy, chcemy mieć przekonsultowany z obywatelami. Chcemy usłyszeć od obywateli, od naszych rodaków, (...) co jest potrzebne, czego chcą. Chodzi nie tylko o sprawy wielkie, ale także mniejsze, często bardzo lokalne – mówił podczas swojego przemówienia wicepremier Kaczyński. Podkreślał też, że władza jest także po to, by sprawy załatwiać. – Zadaniem władzy jest służyć. Służyć nie jakiejś konkretnej, uprzywilejowanej grupie, jakiejś w cudzysłowie elicie czy ludziom bardzo bogatym, tylko służyć wszystkim, całemu narodowi – dodał prezes PiS. Zaznaczył też, że wspólnota narodowa „nie może być fikcją, to musi być działanie



fot. pis.org.pl/d

zmierzające do tego, by ludziom było coraz lepiej”.

Prezes PiS podkreślił również, że to, co jego ugrupowanie obiecywało przed wyborami w 2015 r., zrealizowało. – Ktoś powie: Nie wszystko się udało (...). Ale ogromna większość naszych planów została zrealizowana. My nie wprowadzaliśmy nikogo w błąd. Jak powiedzieliśmy, że będą pieniądze dla rodzin, po 500 zł było. A za chwilę będzie już 800 zł na każde dziecko – mówił prezes PiS. Zaznaczał też, że rząd walczy z inflacją i już za parę miesięcy „inflacja będzie już na zupełnie znośnym poziomie”.

Wybory „elementem boju o Polskę”

Wicepremier Kaczyński powiedział również, że „stawką tych wyborów jest jasny podział: kto jest za Polską, Warszawą jako miejscem, gdzie się decyduje, i niższymi władzami samorządowymi, które decydują o sprawach gminy, powiatu i województwa, a Berlinem, bo przecież tak naprawdę nie chodzi o Brukselę”. – Nie damy doprowadzić do wpadnięcia spod jednego buta pod inny. Te wybory będą elementem boju o Polskę. To będą najważniejsze wybory po 1989 r.

Jarosław Kaczyński ocenił też, że od wyniku wyborów zależy kontynuowanie polityki, która jest efektywna. Jako przykład podał tutaj politykę społeczną, obniżenie podatków oraz zwiększenie wydatków na zbrojenia. – To władza ludzi, którzy nie są idealni, mają swoje wady i popełniają błędy, ale

mają dobrą wolę i są polskimi patriotami i nie są chłopcami w krótkich majteczkach – zadeklarował wiceszef polskiego rządu.

Spektakl Tuska w Koszalinie

Jak już wcześniej wspomnieliśmy, swoje spotkanie z wyborcami zorganizowali także politycy opozycji. Donald Tusk odwiedził w piątek Koszalin, gdzie znowu nie przedstawił konkretnych propozycji dla społeczeństwa, a skupił się na straszeniu rządami Zjednoczonej Prawicy.

Nie zabrakło również pouczenia katolików. Lider PO powiedział, że on pamięta Kościół, który stał po stronie słabszych, i pamięta księży, którzy ginęli za Solidarność. – Dziś mamy do czynienia z Kościołem, a przynajmniej lwia częśćią jego hierarchii, Kościołem, który jest spleciony z władzą, który stoi po stronie pieniędzy – twierdził Tusk.

Jednak to nadal nie wszystko, bo działacze PO postanowili do politycznej walki wykorzystać nawet kilkuletnie dziecko. – Ja mam na imię Stasio Frankie wicz i mam do pana premiera pytanie: co by było, jakby PiS jednak wygrał te wybory? Nie chcemy, żeby PiS wygrał, ale co, jakby niestety wygrali i byśmy wyszli z Unii Europejskiej? – zapytał Tuska kilkuletni chłopiec podczas występu lidera PO w Koszalinie. Jego wypowiedź została nagrodzona gromkimi brawami przez tłum sympatyków opozycji. – Gdyby każdy potencjalny wyborca w Polsce

chciał siebie i kandydujących zapytać tak serio, jak ty w tej chwili pytasz mnie, na pewno w ogóle by nie było mowy, żeby PiS wygrał wybory – odpowiedział dziecku Donald Tusk.

Kłamstwa lidera PO

Warto też podkreślić, że lider PO po raz kolejny został złapany na kłamstwie. Podczas swojego show w Koszalinie twierdził, że nikt z jego rządu nie myślał o prywatyzacji lasów. Jak wyglądała rzeczywistość w tamtych latach, mówił działacz Suwerennej Polski Marcel Bielecki, który przypominał, że w 2012 r. ekipa Tuska zastanawiała się nad prywatyzacją Lasów Państwowych, a dwa lata później rząd PO-PSL zamierzał umożliwić sprzedaż Lasów Państwowych „zwykłą ustawą”. Ponadto Bielecki przekazał, że według dokumentów Wikileaks, które wyciekły do opinii publicznej, znajdująca się w nich notatka amerykańskiego ambasadora potwierdza, że prezydent Komorowski miał obiecać sprzedaż lasów, a za uzyskane pieniądze spłacić odškodowania za mienie polowe.

Politolog dla „Codziennej”

O komentarz do weekendowych aktywności polityków poprosiliśmy dr. Andrzeja Anusza, politologa z Instytutu Piłsudskiego w Warszawie. – Widzimy, że ta dotychczasowa kampania skutkuje zwiększeniem polaryzacji. Donald Tusk cały czas się odnosi do PiS, a premier Morawiecki przypomina różne afery z czasów rządu PO-PSL. Ale obóz rządzący szuka też innego sposobu przekazu, czego przykładem są te pikniki rodzinne. Mamy okres wakacyjny i taka pozytywna formuła, na której też jest przekaz polityczny, może dać Zjednoczonej Prawicy kilka punktów procentowych przewagi – ocenia dr Anusz. – Jeśli z kolei chodzi o PO, to widać, że po 4 czerwca formacja złapała lekką zadyszkę. Donald Tusk robi, co może, żeby przekroczyć próg 30 proc. poparcia, ale widać, że ma z tym spory problem. Próbuje wycisnąć maksimum z tego przekazu anty-PiS, ale to nie przynosi takich rezultatów, jakich się spodziewał – ocenia politolog. Dodaje również, że jeśli Tusk przekroczyłby próg 30 proc. poparcia, wówczas zapewne ogłosiłby, iż tylko on może pokonać Zjednoczoną Prawicę, i próbowałby podporządkować sobie resztę opozycji. – Zatem to wszystko się ze sobą łączy. Dlaczego opóźniają się rozmowy w sprawie paktu senackiego? Ano dlatego, że Tusk sądzi, iż jeszcze uda mu się uzyskać większy wpływ na blok anty-PiS – mówi nam dr Anusz.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-10

GOSPODARKA

12

SPOŁECZEŃSTWO

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

OBRONA NARODOWA

18

PROGRAM TV

19-20

SPORT



#JEDZIEMY \ Europoseł PiS Dominik Tarczyński w rozmowie z Michałem Rachoniem poinformował, że unijna rezolucja przeciw Polsce została poparta przez dwie Rosjanki. Mniejszość rosyjska ma swoich posłów do Parlamentu Europejskiego i one z wami głosowały przeciwko Polsce. Tatjana Zdanoka i Yana Toom – powiedział.

SĄDY \ Ziobro reaguje na polityczny wyrok sądu. Młoda kobieta skazana na trzy lata więzienia za wyrwanie tęczowej torebki

Rażąca niesprawiedliwość

Sąd skazał 24-letnią Marię na karę trzech lat więzienia za to, że podczas szarpaniny podczas manifestacji LGBT próbowała wyrwać torbę w barwach LGBT. Na to zdarzenie zareagował minister sprawiedliwości, prokurator generalny Zbigniew Ziobro, zlecając sporządzenie skargi nadzwyczajnej do Sądu Najwyższego. – To skandaliczny wyrok, absolutnie nieadekwatny do tego wykroczenia, które zostało popełnione – ocenił w rozmowie z „Codzienną” poseł PiS Marek Ast.

Adrian Siwek

Marię z Wielkopolski została skazana na trzy lata więzienia za rzekomą próbę dokonania rozboju. Incydent miał miejsce podczas manifestacji LGBT w Poznaniu, gdzie Marię próbowała wyrwać torbę kobiecie związanej z ruchem LGBT. Młoda kobieta nie miała wcześniej żadnych przewinień karanych, aktywnie angażowała się w działalność społeczną, m.in. wspierała kombatantów, brała udział w rekonstrukcjach historycznych oraz regularnie sprzątała groby poległych bohaterów narodowych. Nawet podczas pobytu w zakładzie karnym zachowywała się wzorowo, otrzymując liczne wyróżnienia, a także od czasu do czasu była upoważniana do wyjścia na przepustki. W trakcie procesu Marię przeprosiła, wyraziła żal za swoje działania. Po upływie roku od rozpoczęcia odbywania wyroku 24-latką została zwolniona z więzienia dzięki decyzji ministra sprawiedliwości, prokuratura generalnego Zbigniewa Ziobry.

Minister sprawiedliwości zlecił ponadto sporządzenie i przekazanie do Sądu Naj-



Minister sprawiedliwości Zbigniew Ziobro: – Jeśli można mówić o rozboju, to ofiarą rozboju padła Marię, którą okradziono z wolności i używano przemocy sądowej po to, żeby wsadzić ją do więzienia | fot. Marcin Obara/PAP

wyższego skargi nadzwyczajnej w sprawie Marię i zarządził zmiany kadrowe w poznańskiej prokuraturze, która wniosła do sądu akt oskarżenia. Minister ocenił, że w tym przypadku nie miało miejsca żadne działanie związane z rozbojem. – Jeśli można mówić o rozboju, to ofiarą rozboju padła Marię, którą okradziono z wolno-

ści i używano przemocy sądowej po to, żeby wsadzić ją do więzienia – ocenił. – Sąd z przyczyn politycznych i ideologicznych pozbawił młodą kobietę wolności. To są rzeczy, które w głowie się nie mieszczą. Po zapoznaniu się z aktami jestem pewien, że z tej sprawy trzeba wyciągnąć dalej idące wnioski. Do polskich sądów wraca men-

talność znana w tych sądach w czasach komuny. Z przyczyn politycznych i ideologicznych ludzi zamyka się do więzień – dodał.

Sprawę w rozmowie z „Gazetą Polską Codziennie” skomentował poseł Prawa i Sprawiedliwości Marek Ast. – Ta szarpanina, do której doszło, jest pewnie porównywalna z tym, co dzieje się, kiedy to

środowiska lewicowe próbują atakować podczas ich wydarzeń. Sąd wymierzył wyrok trzech lat bezwzględnej pozbawienia wolności za eksces, bo przecież tam nie było żadnej próby rozboju, tak jak to zinterpretował. W tej sprawie zgadzam się z ministrem sprawiedliwości, że z jednej strony musi być wystosowany do prezydenta wniosek o ułaskawienie, a z drugiej strony rzeczywiście trzeba przyrzeć się działalności sędzi, która ten wyrok wydała – powiedział.

Warto zwrócić uwagę na ogromny brak konsekwencji ze strony sądów, kiedy sprawa dotyczy sprawców lewicowych. Kilka tygodni temu zapadł wyrok w sprawie aktywistów LGBT, którzy dopuścili się agresywnego incydentu wobec wolontariuszy fundacji Pro-Prawo do Życia. Zorganizowana grupa chuliganów zatrzymała furgonetkę należącą do fundacji, a następnie dokonała aktów wandalizmu, takich jak zamalowanie i przecięcie plan-deki, uszkodzenie tablic rejestracyjnych, przekucie opon i wyłamanie luster. W trakcie incydentu zaatakowali także wolontariusza, który wyszedł z pojazdu, próbując sfilmować całe zajście. Jeden z agresorów posługiwał się nożem. Najbardziej agresywni sprawcy zostali skazani na karę ograniczenia wolności w postaci wykonywania nieodpłatnych prac społecznych oraz na karę pieniężną.

Tusk pozywa i wskazuje sądowi wyrok

OPOZYCJA \ Lider Platformy Obywatelskiej Donald Tusk już nie tylko próbuje zamykać usta dziennikarzom, lecz także rości sobie prawo do decydowania o tym, jak powinny zapadać wyroki w sprawach przeciwko jego przeciwnikom. Polityk zamiast pojawić się w sądzie na przesłuchaniu, zdecydował się zmodyfikować swój własny pozew, w którym wyrażając przekonanie co do swojego zwycięstwa, kwestionował obowiązujące w Polsce prawo i ewentualny wymiar kary.

16 czerwca miała się odbyć kolejna rozprawa w Sądzie Okręgowym w Warszawie w sprawie powództwa Donalda Tuska przeciwko „Gazecie Polskiej” i Tomaszowi Sakiewiczowi dotycząca okładki, która odnosiła się do wypowiedzi lidera Platformy Obywatelskiej: „Jeśli wierzysz w Boga, nie głosujesz na PiS”. Do przesłuchania polityka jednak nie doszło, ponieważ na wniosek jego адвокатów złożo-

no prośbę o odroczenie posiedzenia. W związku z tym można stwierdzić, że Tusk wszczął proces, ale podczas jego trwania podjął kroki zmierzające do przeciągnięcia sprawy w czasie.

Okazało się, że decyzja Tuska spowodowana była tym, iż podważa on polskie prawo, a konkretnie ustawę z dnia 9 marca 2023 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego. Wedle nowego prawa w sprawach o nie-

wielkiej wadze zasądzić bowiem można przeprosiny w Monitorze Sądowym. Lider PO najwyraźniej z góry zakłada, że sprawę wygra, i już teraz nie podoba mu się możliwość „zbyt małych” przeprosin.

Sprawę skomentował w rozmowie z nami redaktor naczelny „Gazety Polskiej” i „Gazety Polskiej Codziennie” Tomasz Sakiewicz. – W tej sprawie wszystko jest absolutnie kuriozalne. Po pierw-

sze, już sam proces o satyryczną okładkę. Nie byłoby to możliwe na Zachodzie, bo po pierwsze sąd by tego nie przyjął, a po drugie polityk byłby skompromitowany po czymś takim. Sam fakt, że uchodzący za poważnego polityk ściga dziennikarzy za cień pod nosem, który mu się pojawił, pokazuje skalę śmieszności Tuska – ocenił.

– Przeszedł już jednak samego siebie tym, co zrobił przed ostatnią rozprawą.

Uciekł ze sprawy wytoczonej przez siebie, dlatego że doszedł do wniosku – a przynajmniej jego adwokat – że on musi zapoznać się z własnym wnioskiem dotyczącym tego, żeby go nie obowiązywało polskie prawo – stwierdził Sakiewicz. – On uważa, że przepisy, które uniemożliwiają zrujnowanie dziennikarza, są niezgodne z konstytucją, i chce powrotu starych, w myśl których można zniszczyć finansowo dziennikarza. Stwierdził, że jego te przepisy nie dotyczą, i prosi sąd, aby zastosował inne. Czegoś takiego nie zrobiono by nawet w bolszewickiej Rosji. Po prostu pominięto by fakt obowiązywania prawa, ale nie zrobiono by tego tak bezczelnie – dodał.

Adrian Siwek



POLACY PRZECHODZĄ DO SIECI

CYFRYZACJA \ Minister cyfryzacji Janusz Cieszyński poinformował, że wydano już ponad pół miliona mDowodów, czyli nowego rodzaju dowodów tożsamości wydawanych w aplikacji mObywatel.

fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska



fot. Pixabay/d

CHROŃ SIĘ PRZED UPALAMI

POGODA \ RCB przestrzega przed upałami, które nawiedziły Polskę. – Upał może doprowadzić do wystąpienia udaru słonecznego lub ciepłego, który jest stanem zagrażającym zdrowiu, a nawet życiu – alarmuje.



„Zaproponowany dla Polski cel krajowy nadmiernie obciąża Polskę, a przede wszystkim jest nierealny do osiągnięcia” – napisała Anna Moskwa, minister środowiska, w liście do Komisji Europejskiej | fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

ŚRODOWISKO \ W TSUE o pochłanianiu

Polska zaskarżyła pomysły Komisji Europejskiej

Najbliższe miesiące będą kluczowe, jeśli chodzi o relacje Komisja Europejska – Polska. Rząd zapowiedział już, że najprawdopodobniej zawetuje nowelizację budżetu Unii Europejskiej. Do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej trafiła też skarga na rozporządzenie LULUCF, które zdaniem polskiego rządu jest dla nas niewykonalne, a biorąc pod uwagę całą UE, jest niesprawiedliwe.

Jacek Liziniewicz

Dalszy ciąg walki o polskie interesy w UE! Zgodnie z naszymi wcześniejszymi deklaracjami dzisiaj jako Polska złożyliśmy pierwszą skargę do TSUE dotyczącą jednego z dokumentów w ramach pakietu Fit for55. W naszym wniosku wskazujemy, że rozporządzenie LULUCF przyjęte na błędnej podstawie prawnej, dodatkowo naruszając kompetencje państw członkowskich, ingerując w sposób prowadzenia gospodarki leśnej, pomimo braku kompetencji UE w tym zakresie” – poinformowała na Twitterze Anna Moskwa, minister klimatu.

Polska od miesięcy formułuje zastrzeżenia wobec dokumentu. Chodzi o pochłanianie dwutlenku węgla m.in. przez lasy. Unia Europejska wyznaczyła poszczególnym krajom limity. Zwiększyła również swo-

je ambicje klimatyczne. Początkowo UE zakładała, że rocznie lasy w Europie będą pochłaniać 225 mln ton CO₂. Decyzją administracyjną zmieniono ten współczynnik na 310 mln ton CO₂. Inaczej mówiąc, od 2025 r. drzewa mają zacząć intensywniej oddychać i produkować tlen. Polskie ministerstwo podkreśla, że limity, które chce osiągnąć UE, są nierealne i wymagałyby od Polski zalesienia wszystkich dostępnych w naszym kraju gruntów. To i tak pozwoliłoby nam spełnić wymogi dopiero za kilkadziesiąt lat. „Nawet w tym momencie, gdybyśmy zalesili dostępne tereny całej Polski, to zgodnie z zaproponowaną metodą dystrybucji celu jego osiągnięcie byłoby możliwe i realne do osiągnięcia dopiero po kilku dziesięcioleciach. Dlatego należy podkreślić, że zaproponowany dla Polski cel krajowy nadmiernie obciąża Polskę, a przede wszystkim jest nierealny do osiągnięcia” – napisała polska minister śro-

dowiska w liście do Komisji Europejskiej.

Zdaniem naszego rządu podwyższenie limitów jest nierównomierne. Polskie lasy musiałyby zwiększyć w 2025 r. pochłanianie z 25 mln ton CO₂ do 38 mln ton CO₂. Dużo mniejsze wymagania w stosunku do leśności kraju otrzymała np. Finlandia.

TSUE to instytucja, która w ostatnich latach raczej kojarzyła się z przegranymi polskiego państwa. To jednak nie była reguła, część spraw udawało się naszemu krajowi wygrać. Tak było chociażby w sprawie gazociągu OPAL, jak i akcyzy na wyroby energetyczne. Z drugiej strony w marcu TSUE wydało wyrok, w którym orzekło, że organizacje ekologiczne powinny mieć prawo zaskarżać obowiązujące w Polsce plany urządzania lasu, co zdaniem komentatorów stanowiło zagrożenie dla funkcjonowania gospodarki leśnej w naszym kraju.

Tarcza antyrakietowa na ukończeniu

BEZPIECZEŃSTWO \ Jeszcze w tym roku ma zostać ukończona budowa bazy tarczy antyrakietowej w polskim Redzikowie. W sobotę miejsce strategicznej inwestycji odwiedzili premier Mateusz Morawiecki i ambasador USA w Polsce Mark Brzezinski.

W sobotę szef polskiego rządu odwiedził Jednostkę Wsparcia Marynarki Wojennej Stanów Zjednoczonych w Redzikowie, gdzie budowana jest tarcza antyrakietowa. – Tutaj dzisiaj w Redzikowie mieliśmy możliwość wysłuchać informacji na temat tarczy antyrakietowej. Tej tarczy, którą nasi poprzednicy w 2008 r. zarzucili poprzez politykę resetu z Rosją. Teraz tej kolejnej szansy Polska nie wypuszcza z ręki. Rząd PiS prowadzi skuteczne rozmowy, negocjacje i dzisiaj jesteśmy już właściwie w przededniu zakończenia tej wielkiej fazy realizacji tarczy antyrakietowej – mówił premier Morawiecki. Podkreślił też, że „polscy specjaliści, którzy tutaj pracują, i amerykańcy (...) to jedni z najlepszych, jeśli nie najlepsi operatorzy broni antyrakietowej, tarczy antyrakietowej w całym systemie NATO”.

Na uroczystości pojawił się też obecny ambasador USA w Polsce Mark Brzezinski, który mówił, że nigdy wcześniej wojsko amerykańskie i polskie nie było w tak ścisłej współpracy.

O komentarz poprosiliśmy wiceszefa komisji obrony narodowej, posła Piotra Kaletę z PiS. – Premier Morawiecki i ambasador Brzezinski potwierdzili tylko, jak ważnymi jesteśmy dla siebie sojusznikami. Bardzo dobrze, że ta tarcza powstaje, tylko szkoda, że tak późno, bo gdyby nie zmarnowane lata rządów lewicowych i rządów PO-PSL, to dziś byśmy tylko modernizowali systemy bezpieczeństwa – ocenił poseł Kaleta.

Sprawa torpedowania projektu tarczy antyrakietowej przez rząd PO-PSL została dokładnie przedstawiona w serialu „Reset”, którego kolejny odcinek zostanie wyemitowany dzisiaj.

Jan Przemyski

Islamski radykał chciał dokonać zamachu w Polsce

BEZPIECZEŃSTWO \ W piątek ABW poinformowała, że w połowie czerwca zatrzymała 18-latkę, który planował zamach terrorystyczny przy pomocy pasa szahida. Celem terrorysty miał być jeden z budynków urzędu państwa. – Są siły bardzo zainteresowane destabilizacją sytuacji w naszym kraju – mówi „Codziennej” poseł Waldemar Andzel, szef sejmowej komisji ds. służb specjalnych. Niedoszłemu zamachowcy grozi do 10 lat więzienia.

Zatrzymany na Dolnym Śląsku 18-latek przeszedł na islam w 2022 r. Od tamtej pory miał zbierać informacje i półprodukty do wykonania pasa szahida, przy pomocy którego planował zrealizować zamach bombowy na budynek urzędu państwowego w Polsce. Mężczyzna inspirował się Państwem Islamskim. Swoje pierwsze kontakty z tą organizacją nawiązał kilkanaście miesięcy temu, gdy wraz z rodziną wyjechał do jednego z krajów Beneluksu. Po powrocie do kraju przez internet utrzymywał kontakty z przedstawicielami ISIS. Za pomocą komunikatorów rozmawiał z innymi bojownikami i zbierał informacje, jak przygotować się do zamachu.

O komentarz do tej sprawy poprosiliśmy posła Walde-

mara Andzela, przewodniczącego sejmowej komisji ds. służb specjalnych. – Zamachy terrorystyczne mogą być w każdym kraju. Dotychczas takie zagrożenie było u nas niewielkie, ale na każdy scenariusz musimy być przygotowani – mówi „Codziennej” poseł Andzel. – Najważniejsze jest, aby podejmować działania, zanim wydarzy się tragedia. Pracę naszych służb oceniam bardzo dobrze i uważam, że jesteśmy dobrze zabezpieczeni. Niemniej mamy okres przedwyborczy i w naszym kraju może dochodzić do różnych sytuacji. Są siły bardzo zainteresowane destabilizacją sytuacji w naszym kraju – ocenia szef sejmowej komisji ds. służb specjalnych.

Jan Przemyski



fot. Facebook/d

KOLEJNY MEKSYKAŃSKI DZIENNIKARZ ZASTRZELONY

AMERYKA PŁN. \ Meksykański dziennikarz Nelson Matus został zastrzelony w sobotę w swoim samochodzie na parkingu sklepu w nadmorskim kurorcie Acapulco – informuje meksykańska gazeta „El Universal”. Według danych Dziennikarzy bez Granic w Meksyku od 2000 r. zamordowano prawie 150 dziennikarzy.

SOJUSZNICY \ Wzmocnienie operacji Atlantic Resolve

USA zwiększają pulę żołnierzy możliwych do wysłania do Europy

Prezydent Joe Biden podpisał w ubiegłym tygodniu rozporządzenie wykonawcze umożliwiające wysłanie do Europy do 3 tys. żołnierzy rezerwy. Wojskowi ci mają wspierać realizowaną od 2014 r. operację Atlantic Resolve. – Ta decyzja potwierdza niezachwiane wsparcie i zaangażowanie w obronę wschodniej flanki NATO w następstwie nielegalnej i niesprowokowanej wojny Rosji z Ukrainą – powiedział generał broni Douglas Sims z Kolegium Połączonych Szefów Sztabów.

Paweł Kryszczak

Utworzone w roku 2014 w reakcji na rosyjską nielegalną aneksję Krymu Atlantic Resolve (AR) wzmacnia obecność wojsk USA w krajach sojuszniczych, w tym w Polsce. W ramach podpisanego w czwartek przez prezydenta USA Joe Bidena rozporządzenia wykonawczego możliwe będzie dyslokowanie do Europy do 3 tys. żołnierzy rezerwy, którzy mają wspierać operację AR.

– Są to wojskowi, którzy są specjalistami w sprawach administracyjnych, logistyce, zaopatrzeniu, być może medycynie, stomatologii – powiedział rzecznik Rady Bezpieczeństwa Narodowego USA John Kirby w rozmowie z amerykańską stacją telewizyjną Fox News.

– Od 2014 r. amerykańskie dowództwo zapewnia wiarygodne siły bojowe do rotacyjnego rozmieszczania w Europie, aby zdemontować zaangażowanie w ramach NATO – powiedział dziennikarzom generał



W Poznaniu znajduje się wysunięte dowództwo V Korpusu Sił Lądowych USA
fot. Twitter/d

broni Douglas Sims, dyrektor operacyjny z Kolegium Połączonych Szefów Sztabów.

Jak zauważają eksperci, krok ten umożliwi dodanie rezerwistów do puli żołnierzy ze służby czynnej, którzy mogą być wysłani do Europy. – Posunięcie to daje europejskie-

mu dowództwu wojskowemu większą elastyczność w obrobie kontynentu, nie zmienia jednak faktycznego poziomu sił w Europie – mogliśmy się dowiedzieć z oświadczenia rzecznika Dowództwa Europejskiego Sił USA (EUCOM), kapitana Billa Speaksa.

Działania związane z zaangażowaniem żołnierzy rezerwy spowodowane są problemami rekrutacyjnymi, z którymi mierzą się obecnie Siły Zbrojne USA. Tylko w Wojskach Lądowych Stanów Zjednoczonych (US Army) z planowanych 60 tys. nowych rekrutów w ubiegłym roku zdołano przyjąć zaledwie 45 tys. wojskowych.

Obecnie w Europie stacjonuje ponad 100 tys. amerykańskich żołnierzy i pracowników amerykańskiego Departamentu Obrony. W przypadku Polski możemy mówić o kontyngencie ok. 10 tys. wojskowych ze Stanów Zjednoczonych. W Poznaniu znajduje się wysunięte dowództwo V Korpusu Sił Lądowych USA, w Redzikowie zaś w tym roku mają zostać ukończone prace dotyczące budowy amerykańskiej bazy obrony przeciwrakietowej.

Polska po raz pierwszy zarobiła na ONZ

ORGANIZACJE MIĘDZYNARODOWE \ ONZ opublikowała raport dotyczący odbytych w zeszłym roku przetargów. Wynika z niego, że po raz pierwszy polskie firmy otrzymały z budżetu ONZ więcej pieniędzy, niż Polska do niego wpłaciła.

ONZ to ogromna organizacja i jako taka ma duże potrzeby. Potrzebuje m.in. żywienia dla swoich pracowników, wyposażenia biurowego, obsługi IT, transportu itp. W tym celu organizuje przetargi za pośrednictwem systemu UN Global Marketplace (UNGMP), w którym mogą rejestrować się chcące brać w nich udział firmy z państw członkowskich.

Z opublikowanego w czwartek raportu statystycznego ONZ za 2022 r. wynika, że polskie firmy zarobiły w zeszłym roku na tych przetargach aż 71,71 mln dol. Najwięcej dostały za dostarczenie żywności i napojów – 26 mln. Na dalszych miejscach znalazł się m.in. sprzęt medyczny (9,3 mln), usługi zarządcze i administracyjne

(7,4 mln), transport i usługi pocztowe (5,2 mln) oraz sprzęt biurowy (4,7 mln).

– Gratuluję polskim przedsiębiorcom. Jestem bardzo dumny z naszej pracy i dziękuję wszystkim, którzy wraz z nami przyczynili się do tego sukcesu. Jestem przekonany, że może on być przykładem, który będzie powielany w ramach innych organizacji międzynarodowych – powiedział PAP ambasador Polski przy ONZ Krzysztof Szczerski. Zauważył też, że Polska wpłaciła w 2022 r. 40 mln do budżetu tej organizacji. To oznacza, że po raz pierwszy Polacy dostali z niego więcej, niż sami wpłacili.

Z raportu wynika też, że Polska przesunęła się na liście dostawców z 158. miejsca w 2021 r. na 70. w 2022.

Rośnie też zainteresowanie polskiego biznesu przetargami organizowanymi przez ONZ. W zeszłym roku liczba polskich firm zarejestrowanych w UNGMP przekroczyła tysiąc i wynosi obecnie 1080. – Cieszę się, że wysiłek włożony przez Stałe Przedstawicielstwo Polski przy ONZ w Nowym Jorku, polską administrację i organizacje biznesowe w „odczarowywanie” tych procedur i promowanie udziału polskich firm przyniósł tak wymierne korzyści – skomentował Szczerski.

Szczerski zauważył też, że nie bez znaczenia była tutaj rosyjska inwazja na Ukrainę, która zwiększyła obecność agend ONZ w Polsce, w celu np. pomocy ofiarom wojny. – Zaangażowanie polskich firm w obsługę obecności ONZ jest również dobrym wskaźnikiem na przyszłość, pokazującym potencjał dla udziału Polski w odbudowie Ukrainy – podkreślił.

Wiktoria Młynarz

Wallace rezygnuje ze stanowiska szefa brytyjskiego MON

LONDYN \ Ben Wallace potwierdził w sobotni wieczór ustąpienie ze stanowiska sekretarza obrony Wielkiej Brytanii. Brytyjski „The Times” wśród ewentualnych następców Wallace’a wymienia m.in. wiceministra finansów Johna Glena.

O rezygnacji Bena Wallace’a z funkcji szefa resortu obrony informował jako pierwszy „The Times”, co potwierdził w rozmowie z brytyjskim dziennikiem w sobotni wieczór poseł Partii Konserwatywnej. 53-latek polityk zdecydował się na taki krok z powodu „silnego wpływu pracy na jego rodzinę”. Decyzja nie jest związana z premierem Rishim Sunakiem. Wallace zrezygnuje ze stanowiska przy okazji najbliższej rekonstrukcji rządu i nie będzie ubiegał się o mandat poselski w następnych wyborach do Izby Gmin.

Wallace jest absolwentem Królewskiej Akademii Wojskowej w Sandhurst. Po między 1991 a 1998 r. służył m.in. w Niemczech, na Cyprze, w Belize i Irlandii Północnej. Do polityki Wallace wszedł w roku 1999, a funk-

cję sekretarza obrony Wielkiej Brytanii objął 24 lipca 2019 r. Jako szef resortu obrony Wielkiej Brytanii nawoływał m.in. do zwiększania wydatków na cele obronne, a także zintensyfikowania współpracy wojskowej m.in. z Polską. Polityk Partii Konserwatywnej był ponadto orędownikiem zapewnienia jak największej pomocy wojskowej Ukrainie.

Brytyjski „The Times” wśród ewentualnych następców Wallace’a wymienia m.in. wiceministra finansów Johna Glena, a także dwóch byłych wiceministrów obrony, Jeremy’ego Quina i Anne-Marie Trevelyan. Rozważana jest ponadto kandydatura wiceministra spraw wewnętrznych ds. bezpieczeństwa Toma Tugendhata.

(pk)



ROSJANIE OKOPUJĄ SIĘ W BACHMUCIE

FRONT \ Rosjanie ściągają lepsze siły do Bachmutu i okopują się w mieście – poinformował w niedzielę rzecznik Wschodniego Zgrupowania Wojsk Armii Ukraińskiej Serhij Czerewaty.



PODEJRZANI O ATAK NA DOM POLSKI ZATRZYMANI

DYPLOMACJA \ Podsekretarz stanu w MSZ Paweł Jabłoński podziękował za „szybką reakcję państwa Izrael na naszą interwencję w obronie Domu Polskiego w Jerozolimie i zatrzymanie podejrzanych o atak”.

GRUPA WAGNERA \ Najemnicy szkolą żołnierzy Łukaszenki

Białoruś utworzyła nowe jednostki komandosów na granicy z Polską

Białoruś miała utworzyć trzy nowe jednostki sił specjalnych w ramach wojsk wewnętrznych MSW. Dwie z nich stacjonują w obwodach sąsiadujących z Polską. W sobotę kanał Belaruski Hajun na Telegramie informował o tym, że kolejna grupa najemników z Grupy Wagnera jest już na Białorusi.

Wiktor Młynarz

Białoruskie siły zbrojne nie cieszą się wśród ekspertów zbyt dobrą opinią. Ich zdaniem są źle wyszkolone i mocno zdemoralizowane. Zwracają oni także uwagę na poważne braki sprzętowe, które stały się jeszcze większe, kiedy reżim w Mińsku zaczął wspierać rosyjską inwazję na Ukrainę dostawami własnej broni. Siły Operacji Specjalnych, zwane popularnie desantnikami, to jednak zupełnie inna historia. To elita białoruskich wojsk, wzorowana na oddziałach KGB i GRU z czasów ZSRS. Wojska te są również wykorzystywane przez Łukaszenkę w celach politycznych. Brały udział w dławieniu pokojowych protestów, a wielu ich żoł-



Reżim Łukaszenki utworzył trzy nowe jednostki sił specjalnych w obwodach brzeskim, grodzieńskim i homelskim | fot. Wikipedia/d

nierzy służyło w szeregach ukraińskich „separatystów”. Portal Kresy24 poinformował, powołując się na słowa wiceministra spraw wewnętrznych Białorusi Mikołaja Karpieńkowa,

że w ostatnim czasie utworzono trzy nowe oddziały w ramach tych wojsk. Dwa z nich zlokalizowano w pobliżu granicy z Polską, w obwodach grodzieńskim i brzeskim, a trzeci w obwodzie

homelskim, przy granicy z Ukrainą. Oddział z Brześcia otrzymał kryptonim Sztorm, ten z Grodna to Tajfun, a w Homlu powstała Burza. Karpieńkow poinformował, że te jednostki działają już

od dwóch miesięcy i zostały utworzone „w celu wzmocnienia naszych zdolności bojowych w tym szczególnym okresie”. Dodał, że „jednostki te są przeznaczone do prowadzenia działań bojowych, zwalczania grup dywersyjnych i wywiadowczych, nielegalnych formacji zbrojnych w tym specjalnym okresie”. Nie ukrywał, że są wymierzone w Białorusinów, którzy walczą z Rosją po stronie Ukrainy. – Opozycjoniści, którzy są za granicą i grożą jakąś inwazją czy czymś innym na terytorium Białorusi, niech to widzą i się boją – powiedział. Karpieńkow przyznał też, że być może te jednostki będą szkolone przez wagnerowców, którzy mają doświadczenie bojowe. Negocjacje w tej sprawie mają jeszcze trwać. W czwartek rosyjski korespondent wojenny Aleksander Koc poinformował, że wagnerowcy opuścili swoje obozy polowe na południu Rosji i wyjechali na Białoruś. W weekend zaś pojawiły się informacje o szkoleniu białoruskich wojskowych przez wagnerowców. Są obawy, że jednostki białoruskie zostaną wykorzystane do prowokacji na terytorium sąsiednich państw, w tym Polski.

Rosja szantażuje świat zbożem

MOSKWA \ Wygasa umowa zezwalająca na bezpieczny eksport ukraińskiego zboża przez Morze Czarne. – Nie ma żadnych oświadczeń dotyczących przedłużenia umowy zbożowej – powiedział rzecznik Kremla Dmitrij Pieskow. Rosja mogłaby przedłużyć zgodę w zamian za złagodzenie międzynarodowych sankcji.

Dziś wygasa umowa zawarta między Ukrainą, Turcją, ONZ a Rosją, zezwalająca na transport ukraińskiego zboża przez bezpieczne korytarze na Morzu Czarnym. – Piłka jest teraz po rosyjskiej stronie, cały świat to obserwuje – powiedziała podczas konferencji prasowej w Brukseli przewodnicząca KE Ursula von der Leyen. Wytlumaczyła ona, że jeśli Moskwa nie wyda zgody na ukraiński eksport, świat będzie mierzył się z globalnym brakiem bezpieczeństwa żywnościowego. Krótco potem podczas rozmowy z mediami prezydent Turcji Recep Tayyip Erdoğan poinformował, że z rozmów, które odbył z prezydentem Rosji Władimirem Putinem, wynika, iż umowa zostanie przedłużona. Na słowa Erdoğan z zareagował rzecznik Kremla Dmitrij Pieskow,

który uciął wszelkie spekulacje. W wypowiedzi cytowanej przez rosyjskie agencje Interfax i RIA Nowosti Pieskow poinformował, że Moskwa nie złożyła żadnych oświadczeń dotyczących umowy zbożowej. Umowa po raz pierwszy została zawarta w lipcu 2022 r. przez Rosję, Ukrainę, Turcję i ONZ. Do tej pory zezwoliła na eksport 38 mln ton płodów rolnych. W ten sposób odblokowano eksport produktów rolnych z Ukrainy przez bezpieczne korytarze na Morzu Czarnym. Zgoda była już kilkukrotnie przedłużana, a ostatni raz zielone światło dla ukraińskiego eksportu wydano w maju br. W czerwcu br. strona rosyjska zaczęła utrudniać transport, domagając się osłabienia międzynarodowych sankcji w zamian za konty-

nuowanie współpracy. Zagraniczne media podkreślają też, że od ostatniego przedłużenia umowy postawa Rosji znacznie się zmieniła. Od czerwca br. żaden statek, który przypłynął po ukraińskie zboże, nie przeszedł procedur kontrolnych dokonywanych przez Rosjan. Moskwa mogłaby ustąpić w zamian za możliwość ponownego połączenia rosyjskiego banku z globalnym systemem finansowym. Propozycja jest rozważana przez Brukselę i ONZ, które mogłyby zezwolić bankowi na wydzielenie spółki zależnej i połączenie jej ze światową siecią finansową. Wówczas Moskwa na nowo mogłaby korzystać z systemu rozliczeń Swift. Ukraińskie MSZ ostro krytykuje ten pomysł.

Joanna Kowalkowska

„Spokojne” świętowanie we Francji

PARYŻ \ Francuski rząd ogłosił sukces w zabezpieczeniu obchodów święta narodowego. Spłonęło „tylko” 255 samochodów, a policjanci zostali zaatakowani fajerwerkami „jedynie” 51 razy.

„Francja miała piękny dzień narodowego świętowania. Prezydent Emmanuel Macron pogratulował premierowi, rządowi, a w szczególności ministrowi spraw wewnętrznych. 13 i 14 lipca br. zapanował spokój” – napisano w komunikacie Pałacu Elizejskiego po piątkowych obchodach rocznicy zdobycia Bastylii. Według policyjnych statystyk w nocy 14 lipca podpalono 255 pojazdów i odnotowano 51 ataków fajerwerkami na policjantów. To zdecydowanie mniej w porównaniu z rokiem poprzednim, kiedy ogień podłożono pod ponad 420 aut, a fajerwerki wymierzono w policję 333 razy. W piątek do aresztu trafiło 96 osób. Dwa dni przed świętem szef francuskiego MSW Gerald Darmanin ogłosił mobilizację dodatkowych 45 tys.

policjantów i żandarmów oraz dodatkowe wyposażenie w postaci helikopterów i pojazdów opancerzonych. Funkcjonariusze pochodzili m.in. z elitarnych jednostek RAID, GIGN i BRI. Łącznie spokoju we Francji pilnowało 130 tys. funkcjonariuszy i 40 tys. strażaków. Obawy co do bezpieczeństwa podczas święta narodowego były związane m.in. z falą zamieszek, która ostatnio przeszła przez kraj. Imigranci i obywatele o obcych korzeniach wyszli na ulice w akcie protestu przeciwko policyjnej interwencji, która zakończyła się śmiercią 17-letniego recydywisty. W geście solidarności manifestanci dewastowali ulice, podpalali samochody i włamywali się do luksusowych sklepów.

(jk)



fot. Wikipedia/d

HANDEL \ Powiadomiłem CBA o podejrzeniu zмовy cen na rynku malin – poinformował minister rolnictwa i rozwoju wsi Robert Telus. Dodał, że kontrole firm skupujących i przetwarzających maliny prowadzą inspekcje państwowe, m.in. Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów.

WYWIAD \ Z MARZENĄ MACHAŁEK, sekretarzem stanu w Ministerstwie Edukacji i Nauki, pełnomocnikiem rządu do spraw wspierania wychowawczej funkcji szkoły i placówki, edukacji włączającej oraz kształcenia zawodowego, rozmawia ANDRZEJ RATAJCZYK

Będą kadry dla nowoczesnej gospodarki

System kształcenia zawodowego powinien rozwijać się w takim kierunku, aby reagować na zmiany zachodzące w gospodarce. Trzeba przewidywać, jakie zawody i umiejętności będą potrzebne za kilka lat, i pod tym kątem kształcić młodych ludzi. Musimy również pomagać ludziom dorosłym odnajdywać się na konkurencyjnym, ciągle zmieniającym się rynku pracy – mówi w rozmowie z „Gazetą Polską Codziennie” wiceminister Marzena Machałek.

W połowie czerwca przedstawiciele PKP Intercity, Związku Pracodawców Kolejowych i miasta Siedlce podpisali umowę partnerską dotyczącą zorganizowania w Siedlcach branżowego centrum umiejętności (BCU), kształcącego kadry dla sektora kolejowego. Jest to pierwsza umowa zawarta w ramach przygotowanego przez resort edukacji i nauki projektu tworzenia zaawansowanych technologicznie ośrodków kształcenia, szkolenia i egzaminowania w różnych branżach polskiej gospodarki. Jakie zadania będą realizowały BCU, które są nowym rozwiązaniem w polskim systemie oświaty?

To unikatowe jednostki, które będą przygotowywać kadry dla nowoczesnej gospodarki. Kształcić i szkolić będą się w nich zarówno uczniowie, jak i dorośli oraz nauczyciele zawodu. Bardzo się cieszę, że instytucje i spółki sektora kolejowego aktywnie zaangażowały się w ten projekt i chciały wziąć odpowiedzialność za kształcenie kadr dla kolejnictwa. Polityka gospodarcza rządu zakłada rozwój systemu transportowego, w tym kolejowego. A prowadzone i planowane na wielką skalę inwestycje kolejowe będą potrzebowały wykwalifikowanych pracowników.

Poza tym dynamicznie przebiegające procesy cyfryzacji, automatyzacji, rozwój nowych technologii i sztucznej inteligencji będą wymagały unikatowych kompetencji. Dlatego polska gospodarka potrzebuje ludzi na różnym etapie edukacji i kariery zawodowej, którzy potrafią doskonalić swoje umiejętności, dostosowując je do potrzeb obecnej i przyszłej rzeczywistości. Bardzo dobrze, że branża kolejowa jako pierwsza podjęła to wyzwanie. Siedleckie centrum zostanie wpisane do systemu oświaty pod koniec 2024 r. Do końca czerwca 2026 r. ma w nim zostać przeszkolonych 460 osób, w tym 320 dorosłych, 92 uczniów i studentów, 48 nauczycieli kształcenia zawodowego.

Jakie inne sektory, oprócz kolejnictwa, będą miały swoje branżowe centra umiejętności?



Marzena Machałek: Dynamicznie przebiegające procesy cyfryzacji, automatyzacji, rozwój nowych technologii i sztucznej inteligencji będą wymagały unikatowych kompetencji | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

Zamierzamy utworzyć łącznie 120 centrów kształcących pracowników dla wielu branż, m.in.: automatyki, robotyki, mechatroniki, przemysłu motoryzacyjnego, lotniczego, energetyki odnawialnej, transportu, spedycji i logistyki, przetwórstwa spożywczego, gastronomii oraz hotelarstwa. System kształcenia zawodowego powinien rozwijać się w takim kierunku, aby reagować na zmiany zachodzące w gospodarce. Trzeba przewidywać, jakie zawody i umiejętności będą potrzebne za kilka lat, i pod tym kątem kształcić młodych ludzi. Musimy również pomagać ludziom dorosłym odnajdywać się na skomplikowanym, wymagającym, ciągle zmieniającym się rynku pracy. Temu będą służyły branżowe centra umiejętności.

Jakie jest zainteresowanie tworzeniem BCU? Jak przedstawia się harmonogram realizacji projektu?

Zainteresowanie tworzeniem centrów jest bardzo duże, o czym najlepiej świadczy ponad 180 odbytych spotkań z przedstawicielami różnych branż. Mam nadzieję, że podmioty ze wszystkich branż przygo-

**\\ BCU to unikatowe jednostki, które będą przygotowywać kadry dla nowoczesnej gospodarki. Kształcić i szkolić będą się w nich zarówno uczniowie, jak i dorośli oraz nauczyciele zawodu. Bardzo się cieszę, że instytucje i spółki sektora kolejowego aktywnie zaangażowały się w ten projekt i chciały wziąć odpowiedzialność za kształcenie kadr dla kolejnictwa. **

tują wnioski tak perfekcyjnie, jak to było w przypadku BCU w Siedlcach, co pozwoli szybko otwierać kolejne placówki. Zależy to jednak

w dużej mierze od zaangażowania zainteresowanych przedstawicieli organizacji branżowych, samorządów, a także dyrekcji szkół i patronujących uczelni. A jeśli chodzi o harmonogram, to do końca 2023 r. przewiduje się utworzenie co najmniej 20 BCU, a kolejnych 100 centrów ma powstać do końca 2024 r.

W jaki sposób będzie finansowany projekt resortu edukacji i nauki? Ile będzie kosztowało stworzenie i utrzymanie jednego branżowego centrum umiejętności?

Na wsparcie utworzenia 120 centrów przeznaczono 1,4 mld zł w ramach Krajowego Programu Odbudowy i Zwiększania Odporności. Projekty będą realizowane z prefinansowaniem z Polskiego Funduszu Rozwoju. Muszę przyznać, że chociaż jest to program Ministerstwa Edukacji i Nauki, to jego realizacja nie byłaby możliwa bez wsparcia i zaangażowania premiera Mateusza Morawieckiego, współpracy z Fundacją Rozwoju Systemu Edukacji, która jest operatorem projektu, a także bez podpisanej umowy z Polskim Funduszem Rozwoju, który zapewni prefinansowanie inwestycji.

Koszty związane z organizacją i funkcjonowaniem poszczególnych branżowych centrów umiejętności będą się różniły. Na przykład łączny budżet projektu BCU w Siedlcach, szkolącego kadry dla kolejnictwa, wyniesie 13,5 mln zł. Planowane budżety innych centrów kształtują się w granicach od 9 do 16 mln zł. Te koszty będą weryfikowane, kiedy zostanie podpisana umowa. Będą zależeć też od tego, jakie zadania będą realizowane. Zakłada się, że przez pierwsze dwa, trzy lata działalność centrów będzie finansowana ze środków przyznanych projektowi. Później chcielibyśmy, żeby centra jako jednostki, które wejdą do systemu oświaty, miały stabilne finansowanie z subwencji, ale także z branż zainteresowanych doskonaleniem swoich pracowników, doskonaleniem nauczycieli przygotowujących kadry dla poszczególnych gałęzi gospodarki.

We wrześniu Gdańsk będzie gospodarzem zawodów EuroSkills 2023, międzynarodowego konkursu umiejętności zawodowych. Co dla Polski oznacza organizacja tej prestiżowej imprezy?

Organizacja zawodów EuroSkills to przede wszystkim ogromna szansa, aby przedstawić kształcenie zawodowe jako atrakcyjną ścieżkę rozwoju dla młodych ludzi. Chcemy wzmocnić ten trend, gdyż nasza gospodarka potrzebuje wysoko wyspecjalizowanych pracowników. Zawody EuroSkills będą także niepowtarzalną okazją do wymiany wiedzy i doświadczeń, nawiązywania kontaktów. W przedsięwzięciu, którego głównym organizatorem jest Fundacja Rozwoju Systemu Edukacji, weźmie udział ponad 600 najzdolniejszych uczniów z całej Europy, rywalizujących w ponad 40 konkurencjach. Jestem przekonana, że w zawodach znakomicie zaprezentuje się polska młodzież, która już nieraz udowodniła, iż potrafi skutecznie rywalizować w wielu dziedzinach z rówieśnikami z innych krajów.

8 NA 10 POLAKÓW ZAMIERZA SPĘDZIĆ URLOP POZA KRAJEM

WYPOCZYNEK \ 80 proc. ankietowanych Polaków zamierza spędzić urlop poza krajem, przy czym 36 proc. wyjedzie w tym roku na zagraniczny wypoczynek co najmniej dwa razy – wynika z badania GfK Polonia. Dłuższe podróże na własną rękę (bez touroperatora) organizuje 48 proc. ankietowanych osób. W przypadku krótkich wyjazdów nawet 83 proc. ankietowanych samodzielnie rezerwuje wszystkie składniki takiego wyjazdu.

MOTORYZACJA \ Rośnie wymiana gospodarcza naszego kraju z Włochami

„Sześćsetka” tylko z Polski

W Tyskiej Fabryce Samochodów Osobowych „Stellantis” zaprezentowano nowy model Fiata 600e, czyli następcę bardzo popularnego niegdyś modelu seicento (po włosku to „sześćset”). Polska fabryka będzie jego jedynym producentem w korporacji Stellantis.

Mariusz Andrzej Urbanke

Fiat 600e to w tej chwili model elektryczny. Od połowy przyszłego roku będzie również produkowany z napędem hybrydowym. Produkcja modelu oznacza powrót marki do segmentu B. To też nawiązanie do poprzednika i bestsellera: Fiata 600 z lat 50., znanego wówczas samochodu rodzinnego. W Polsce nawiązuje do fiata seicento, który w latach 1997–2010 schodził z taśm montażowych fabryki w Tychach. Nowy Fiat 600e jest znacznie większy od seicento: to crossover, który ma aż 4,17 m długości i oferuje przestrzeń dla pięciu osób. Silnik o mocy 156 KM rozpędza auto do setki w 9 s. Fiat 600e ma zasięg ponad

400 km w cyklu mieszanym i prawie 600 km w mieście i jest wyposażony w najnowsze systemy bezpieczeństwa.

Podstawowa wersja Fiata 600e ma kosztować 36 490 euro, czyli ok. 162,5 tys. zł. Bogatsza wersja La Prima to wydatek 42 490 euro (ok. 189 tys. zł). Dla porównania: Jeep Avenger kosztuje od 185,2 tys. zł do 209,9 tys. zł. Te ceny wyglądają zniechęcająco, ale statystyki pokazują, że sprzedaż nowych aut rośnie. W czerwcu br. w bazie Centralnej Ewidencji Pojazdów przybyło 41 581 nowych samochodów osobowych – o 7,8 proc. więcej niż w maju oraz o 5 proc. więcej niż w czerwcu 2022 r. Dane Polskiego Związku Przemysłu Moto-



Od połowy przyszłego roku model będzie produkowany również z napędem hybrydowym | fot. FIAT/d

ryzacyjnego dowodzą, że czerwiec był drugim najlepszym miesiącem pod tym względem od pandemicznego czerwca 2021 r. – więcej nowych aut osobowych zarejestrowano jedynie w marcu 2023 r., bo prawie 49,5 tys. Ekspert zauważa, że wyższa sprzedaż to efekt rosnącej zamożności Polaków oraz częstszych rejestracji przez firmy. W pierwszym półroczu firmy kupiły aż 172 683 nowe auta, co oznacza wzrost

o 15,6 proc. r/r. Rejestracje klienta instytucjonalnego to aż 74 proc. rynku samochodów osobowych. O tym, że się bogacimy, świadczy też rynek marek premium: według PZPM rośnie szybciej (+24 proc.) niż marek popularnych.

Warto dodać, że polsko-włoskie kontakty rozwijają się też w innych branżach. Włochy są jednym z ważniejszych partnerów handlowych Polski. W 2022 r. były na 6. pozycji wśród rynków

eksportowych i na miejscu 3. w imporcie. Według wstępnych danych GUS w 2022 r. eksport na włoski rynek zwiększył się o 18 proc. i wyniósł 15,8 mld euro, a import wzrósł o 15 proc., do 16,8 mld euro. Według danych NBP wartość włoskiego kapitału zainwestowanego na koniec 2021 r. w Polsce wyniosła 5,8 mld euro, tj. 2,4 proc. łącznej wartości kapitału zagranicznego inwestowanego w Polsce. Według danych GUS Włochy znajdują się na 13. pozycji w zestawieniu kapitału o największej wartości zainwestowanego w Polsce.

Polskie firmy coraz częściej goszczą też we Włoszech. Co ciekawe, statystyki od lat wskazują na stosunkowo wysoką feminizację polskiej przedsiębiorczości na Półwyspie Apenińskim – kobiety są właścicielkami połowy spośród ok. 4 tys. firm zarejestrowanych we Włoszech, które są prowadzone przez emigrantów urodzonych w Polsce.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

GAZETA POLSKA

TWOJA STREFA WOLNEGO SŁOWA

Tygodnik **Gazeta Polska**
w każdą środę

PRENUMERUJ

www.prenumerata.swsmedia.pl

OGŁOSZENIE PŁATNE

17.07.2023 r.

PKP POLSKIE KOLEJE PAŃSTWOWE
Spółka Akcyjna

PKP S.A. ODDZIAŁ GOSPODAROWANIA NIERUCHOMOŚCIAMI WE WROCŁAWIU
UL. JOANNITÓW 13, 50-525 WROCŁAW

OGŁASZA PRZETARG PISEMNY NIEOGRANICZONY NA ZBYCIE:

prawa użytkowania wieczystego gruntu położonego w Jeleniej Górze przy ul. Krakowskiej, stanowiącego działkę ewidencyjną nr 34/20 o powierzchni 2,2572 ha, obręb ewidencyjny 0035, 35, jednostka ewidencyjna 026101_1, M. Jelenia Góra, województwo dolnośląskie wraz z prawem własności posadowionej się na niej zabudowy

Cena wywoławcza nieruchomości: 2 350 000,00 zł netto

Wadium: 235 000,00 zł Postępowanie: 23 500,00 zł

Skutki podatkowe sprzedaży zostaną określone przez PKP S.A. zgodnie z przepisami obowiązującymi w dniu zawarcia umowy sprzedaży. Przedmiot przetargu można oglądać po uprzednim uzgodnieniu terminu z Ogłaszającym pod nr tel. 609 464 066.

Przetarg (otwarcie ofert) odbędzie się w dniu 16.08.2023 r. o godz. 10:00 w siedzibie Ogłaszającego, pokój 342. Warunkiem przystąpienia do przetargu jest:

- **wpłata wadium** na konto Oddziału wskazane w Regulaminie przetargowym z podaniem nr postępowania: 1011/KNO/468/2023 w terminie do dnia 10.08.2023 r. Termin wpłaty oznacza termin uznania wpłaty na rachunku Ogłaszającego. Wadium wniesione przez uczestnika przetargu, który wygrał przetarg zaliczone zostanie na poczet ceny nabycia w dniu sprzedaży. Zasady zwrotu lub przepadku wadium, zapłaty ceny nabycia i zawarcia aktu notarialnego oraz utraty praw wynikających z przybicia określone są w Regulaminie przetargowym.
- **złożenie oferty** w siedzibie Ogłaszającego w terminie do dnia 10.08.2023 r. o godz. 14.00 w zamkniętej kopercie opisanej: „Oferta na przetarg nr postępowania: 1011/KNO/468/2023. Nie otwierać przed godziną 10:00 dnia 16.08.2023 r.”
- Oferta powinna zostać złożona w wyznaczonym terminie do składania ofert i spełniać warunki określone w § 2 Regulaminu. Za datę złożenia oferty przyjmuje się termin doręczenia do PKP S.A.
- **najpóźniej do dnia 07.08.2023 r.**, złożenie dokumentów o których mowa w § 3 regulaminu, w odrębnej kopercie z dopiskiem „Dokumenty do przetargu nr postępowania: 1011/KNO/468/2023”. Za datę złożenia dokumentów przyjmuje się dzień doręczenia ich do PKP S.A., przy czym dokumenty mogą być złożone w formie elektronicznej, a oryginały przekazane przed otwarciem ofert lub w kopercie wraz z ofertą. Dokumenty będą podlegały wstępnej weryfikacji przed otwarciem ofert. Oferta jest wiążąca w przeciągu 9 miesięcy od daty rozstrzygnięcia przetargu. Warunkiem skutecznego nabycia nieruchomości jest uzyskanie zgody ministra właściwego do spraw transportu na dokonanie tej czynności prawnej. Przed przystąpieniem do przetargu należy zapoznać się z jego szczegółowymi warunkami zawartymi w Regulaminie przetargowym oraz treścią ogłoszenia o przetargu zamieszczonym na stronie internetowej PKP S.A. – www.pkp.pl, a także treścią § 10, § 11, § 20 rozporządzenia Ministra Infrastruktury z dnia 11 września 2009 r. w sprawie określenia sposobu i trybu organizowania przez PKP S.A. przetargów oraz rokowań na zbycie aktywów trwałych (Dz. U. z 2009 r. Nr 155, poz. 1231). Informacji na temat przetargu udziela Wydział Sprzedaży, tel. 71/ 717 53 80. Sprzedający zastrzega sobie prawo odwołania przetargu bez podania przyczyny.

ZAMÓW PRENUMERATĘ: www.prenumerata.swsmedia.pl



ENERGIA \ Przełomowy krok w procesie tworzenia NABE

Ten krok odblokuje potencjał inwestycyjny spółek energetycznych

Skarb państwa zaproponował spółkom energetycznym warunki nabycia aktywów opartych na węglu. Mają trafić do Narodowej Agencji Bezpieczeństwa Energetycznego (NABE) i pomóc koncernom energetycznym w inwestycjach.

Mariusz Andrzej Urbanke

Oferę od Skarbu Państwa reprezentowanego przez ministra aktywów państwowych otrzymały: PGE, Enea, Tauron i Energa z Grupy Orlen. Dokumenty zawierają m.in. ceny nabycia i proponowany mechanizm rozliczenia długu wobec spółek, z których będą wydzielane aktywa. W ocenie koncernów to przełomowy krok w procesie wydzielania aktywów węglowych. – Z zadowoleniem przyjmujemy przedstawienie PGE i pozostałym spółkom energetycznym warunków transakcji – komentuje prezes Polskiej Grupy Energetycznej Wojciech Dąbrowski. – To przełomowy krok w procesie tworzenia NABE. Finalizacja transakcji ograniczy ryzyko kosztów CO₂ i otworzy PGE na możliwość pozyskiwania finansowania na inwestycje zgodne ze strategicznym kierunkiem, który sobie wyznaczaliśmy – podkreśla.

Cena sprzedaży spółki PGE Górnictwo i Energetyka Konwencjonalna (PGE GiEK) ma wynosić 849 mln zł. Zadłużenie PGE GiEK wobec PGE Polskiej Grupy Energetycznej w kwocie 5,4 mld zł będzie podlegało spłacie przez osiem lat od momentu zawarcia transakcji, a spłata 70 proc. długu zostanie



Finalizacja transakcji ograniczy ryzyko kosztów CO₂ i otworzy koncerny energetyczne na możliwość pozyskiwania finansowania na zielone inwestycje | fot. mat. pras./d

objęta gwarancją ze strony państwa. Pozostałe zadłużenie na dzień nabycia przez SP akcji PGE GiEK zostanie spłacone z kredytu udzielonego NABE przez banki w ramach transakcji. – Zadłużenie PGE GiEK względem PGE zostanie uregulowane i będzie konsekwentnie spłacane, co oprócz uzyskanej kwoty ze sprzedaży nie pozostanie bez znaczenia dla naszego potencjału finansowania inwestycji transformacyjnych. W ten sposób budować będziemy nową trwałą wartość PGE – podkreśla Dąbrowski.

Zaproponowana cena sprzedaży przez Energa Wytwarzanie spółki Energa Elektrownia Ostrołęka

wynosi 153 mln zł. W przypadku Enei cena sprzedaży udziałów Enea Wytwarzanie wynosi 2,479 mld zł, a akcji Enea Elektrownia Połaniec 632 mln zł. Dokument przewiduje, że zadłużenie spółek zależnych wobec Enei w kwocie 2,38 mld zł będzie podlegało spłacie przez osiem lat od momentu zawarcia transakcji, a spłata zostanie objęta gwarancją ze strony państwa do wysokości 70 proc. długu.

Na wartość zakupu spółki Tauron Wytwarzanie składają się dwa elementy: cena za akcje TW i wartość zadłużenia TW w stosunku do Tauron Polska Energa, które będzie podlegało spłacie. Skarb Państwa za-

proponował nabycie akcji Tauron Wytwarzanie za cenę sprzedaży w kwocie 1 zł wraz ze spłatą wobec Tauronu zadłużenia TW istniejącego na dzień nabycia akcji przez SP, które według stanu na 30 września 2022 r. wynosiło 6,3 mld zł. Zadłużenie do dnia nabycia akcji zostanie zmniejszone o 652 mln zł w wyniku konwersji części istniejącego długu na kapitał własny Tauron Wytwarzanie. Część zadłużenia w kwocie 2,1 mld zł podlegać będzie spłacie przez osiem lat, a spłata, podobnie jak w przypadku pozostałych spółek, zostanie objęta gwarancją ze strony Skarbu Państwa, która odpowiada wysokości 70 proc. długu.

– Sfinalizowanie transakcji sprzedaży elektrowni węglowych jest zgodne z naszą strategią i odblokuje nasz potencjał inwestycyjny oraz pozwoli na zwiększenie dynamiki energetycznej transformacji – wyjaśnia Paweł Szczeszek, prezes Grupy Tauron. Dodaje, że Grupa Tauron zamierza przeanalizować warunki transakcji polegającej na sprzedaży 100 proc. akcji spółki Tauron Wytwarzanie, w skład której wchodzi: Elektrownia Nowe Jaworzno, Elektrownia Jaworzno II i III, Elektrownia Łaziska, Elektrownia Łagisza, Elektrownia Siersza, Elektrownia Stalowa Wola oraz spółki zależne.

– To krok milowy w rozwoju firmy. Realizacja tej transakcji umożliwi sfinansowanie wielkich procesów inwestycyjnych związanych z rozbudową aktywów OZE i intensyfikację rozwoju sieci elektroenergetycznych. Cały proces odbywa się z poszanowaniem praw pracowniczych – wyjaśnia Szczeszek. Realizowana od czerwca 2022 r. Strategia Grupy Tauron pod hasłem „Zielony Zwrot Taurona Energia na okrągło” zakłada sześciokrotne zwiększenie mocy zainstalowanej w odnawialnych źródłach energii i ograniczenie emisyjności o prawie 80 proc.

Portal cen nieruchomości będzie ogólnie dostępny

NIERUCHOMOŚCI \ Powstanie dostępny dla wszystkich Portal Cen Mieszkań – zdecydował rząd. Znajdą się w nim statystyki dotyczące cen transakcyjnych mieszkań i domów jednorodzinnych w różnych regionach kraju. Dzięki temu każdy zainteresowany będzie miał dostęp do wiarygodnej, aktualnej informacji.

Narzędzie zostanie stworzone z myślą o osobach zainteresowanych kupnem nowego lub używanego mieszkania bądź domu jednorodzinnego. Ma być gotowe w połowie 2024 r. Portal ma uzdrowić rynek, uczynić go transparentnym. Dostęp do wiarygodnej i aktualnej informacji z rynku ma pomóc w podejmowaniu decyzji zakupowych i chronić przed działaniami spekulacyjnymi.

Często komentarze ekspertów opisujących rynek opierają się na danych ofertowych. Wskazywane przez nich spadki lub wzrosty cen wystawianych do sprzedaży nieruchomości nie odzwierciedlają więc sytuacji na rynku. Prawdziwy obraz pokazują dopiero zawarte transakcje, w których spotykają się oczekiwania sprzedającego z możliwościami nabywczyimi kupującego.

W ocenie resortu rozwoju dane z portalu będą bardziej wiarygodne niż dane prezentowane np. przez komercyjne portale z ogłoszeniami o nieruchomościach do sprzedaży, które najczęściej dotyczą cen ofertowych, a nie transakcyjnych.

Osoby zainteresowane kupnem mieszkania lub domu będą mogły sprawdzić na podstawie wybranych przez siebie parametrów

transakcji i nieruchomości (np. rodzaj nieruchomości, powierzchnia użytkowa, liczba pokoi, kondygnacji), jak w danym okresie kształtowały się realne średnie ceny transakcyjne takich nieruchomości np. w danym województwie, powiecie, miejscowości czy nawet dzielnicy.

Portal Cen Mieszkań będzie prowadzony przez Ubezpieczeniowy Fundusz Gwarancyjny, który realizuje także inne działania służące zwiększeniu ochrony nabywców nieruchomości mieszkaniowych. Dane

do portalu będą częściowo pobierane z prowadzonej już obecnie przez UFG Ewidencji Deweloperskiego Funduszu Gwarancyjnego. Uzupełnią je informacje przekazywane bezpośrednio przez podmioty profesjonalnie działające na rynku mieszkaniowym, w tym deweloperów. Informacje z rynku wtórnego będą z kolei pozyskiwane od Krajowej Administracji Skarbowej, która gromadzi dane pochodzące z aktów notarialnych dokumentujących transakcje.

Lucyna Piwowska

Obwodowa komisja wyborcza PKW

W każdym obwodzie głosowania w wyborach, a więc tam, gdzie wyborcy mogą zagłosować, powołuje się obwodową komisję wyborczą.

**Zostań
mężem
zaufania**

Przeczytaj więcej na:
www.akademia-demokracji.pl



Obwodową komisję wyborczą powołuje spośród wyborców, najpóźniej w 20. dniu przed dniem wyborów, komisarz wyborczy.

Charakterystyka obwodowej komisji wyborczej

W skład każdej obwodowej komisji wyborczej powołuje się:

- 7 osób w obwodach głosowania do 1000 mieszkańców;
- 9 osób w obwodach głosowania od 1001 do 2000 mieszkańców;
- 11 osób w obwodach głosowania od 2001 do 3000 mieszkańców;
- 13 osób w obwodach głosowania powyżej 3000 mieszkańców.

Pierwsze posiedzenie obwodowej komisji wyborczej zwołuje niezwłocznie po jej powołaniu komisarz wyborczy. Obwodowa komisja wyborcza na pierwszym posiedzeniu wybiera spośród siebie przewodniczącego i jego zastępcę oraz, po zapoznaniu się z wytycznymi PKW, ustala sposób wykonania swoich zadań. Skład komisji podaje się niezwłocznie do publicznej wiadomości w sposób zwyczajowo przyjęty.

W dniu głosowania informację o składzie komisji wywiesza się w lokalu wyborczym. Nie później niż w przeddzień głosowania przewodniczący zwołuje posiedzenie komisji poświęcone organizacji jej pracy przed dniem i w dniu głosowania. W czasie tego posiedzenia komisja ustala w szczególności godziny rozpoczęcia pracy w dniu głosowania. Informację o godzinie rozpoczęcia pracy podaje się do publicznej wiadomości przede wszystkim przez jej wywieszenie w budynku, w którym mieści się lokal wyborczy, i w urzędzie gminy.

Rada gminy, w drodze uchwały, na wniosek wójta, tworzy odrębny obwód głosowania w zakładzie leczniczym, domu pomocy społecznej, zakładzie karnym i areszcie śledczym oraz w oddziale zewnętrznym ta-

kiego zakładu i aresztu, jeżeli w dniu wyborów będzie w nim przebywać co najmniej 15 wyborców. Nieutworzenie obwodu jest możliwe wyłącznie w uzasadnionych przypadkach na wniosek osoby kierującej daną jednostką.

W skład obwodowych komisji wyborczych, w obwodach głosowania utworzonych w zakładach leczniczych, domach pomocy społecznej, zakładach karnych, aresztach śledczych oraz oddziałach zewnętrznych takich zakładów i aresztów powołuje się 6 osób spośród kandydatów zgłoszonych przez pełnomocników wyborczych lub upoważnione przez nich osoby.

Zadania obwodowej komisji wyborczej

Do zadań obwodowej komisji wyborczej ds. przeprowadzenia głosowania w obwodzie należy: przeprowadzenie głosowania w obwodzie, czuwanie w dniu wyborów nad przestrzeganiem prawa wyborczego w miejscu i czasie głosowania, ustalenie wyników głosowania w obwodzie i podanie ich do publicznej wiadomości oraz przesłanie wyników głosowania do właściwej komisji wyborczej.

Komisja (co najmniej 1/2 składu komisji, w tym przewodniczący lub jego zastępca) **odbiera, najpóźniej w przeddzień głosowania, i sprawdza:**

- karty do głosowania;
- formularze protokołów głosowania i protokołu przekazania;
- swoją pieczęć;
- zaplombowany pakiet z pieczęcią obwodowej komisji wyborczej ds. ustalenia wyników głosowania w obwodzie; obwodowa komisja wyborcza ds. przeprowadzenia głosowania w obwodzie nie może otwierać tego pakietu ani naruszać plomb;
- spis wyborców;
- listę wyborców, którzy udzielili pełnomocnictwa do głosowania.

Przy odbiorze upoważnieni członkowie komisji dokładnie sprawdzają, czy:

- karty do głosowania zostały dostarczone w odpowiedniej liczbie;
- karty do głosowania są prawidłowo wydrukowane, np. czy nie mają błędów i usterek drukarskich;
- karty do głosowania są kompletne, tj. czy zawierają wszystkie listy kandydatów zarejestrowanych w danym okręgu;
- przekazano właściwą liczbę formularzy (po 4 egzemplarze) protokołu głosowania oraz protokołu przekazania;
- przekazano właściwy spis wyborców;
- przekazano listy wyborców, którzy udzielili pełnomocnictwa do głosowania;
- przekazano właściwą pieczęć komisji, tj. czy nazwa, siedziba (miejscowość) komisji oraz numer obwodu dotyczą danej komisji;
- przekazano zaplombowany pakiet z pieczęcią obwodowej komisji wyborczej;
- przekazano formularze zaświadczeń dla wyborców potwierdzających wzięcie udziału w głosowaniu;
- przygotowane zostały potrzebne materiały biurowe (poduszka do stempli, przybory do pisania, papier, sznurek, nawilżacz, taśma klejąca, plomby, itp.), a także osłony na spis wyborców zapewniające ochronę danych osobowych osób ujętych w spisie.

Komisja w dniu wyborów po zakończeniu głosowania odpowiedzialna jest za:

- zamknięcie lokalu wyborczego;
- zapięczętowanie otworu urny wyborczej;
- ustalenie wyników głosowania i sporządzenie protokołu głosowania;
- podanie wyników głosowania w obwodzie do publicznej wiadomości;

- pozostanie w dyspozycji do momentu przyjęcia protokołu przez okręgową komisję wyborczą.

Zadania przewodniczącego komisji wyborczej

Przewodniczący komisji najpóźniej w przeddzień głosowania ustala z operatorem informatycznej obsługi komisji miejsce i harmonogram pracy, z uwzględnieniem konieczności:

- przekazania frekwencji w trakcie głosowania;
- wprowadzenia do systemu danych z projektów protokołów;
- transmisji danych z protokołu podpisanego przez członków komisji do systemu informatycznego Wsparcie Organów Wyborczych (WOW).

Przewodniczący komisji sprawdza, czy urna jest pusta, a następnie zamyka ją i opieczętowanie. Jeżeli komisja otrzymała jednorazowe plomby (nalepki foliowe) opatrzone unikatowym numerem, zabezpiecza za ich pomocą urnę przed niekontrolowanym otwarciem. W takim przypadku numer plomby (plomb) wpisany zostaje przez komisję do protokołu. Nalepkę foliową opatruje się pieczęcią komisji. Urna powinna być ustawiona w takim miejscu, by była przez cały czas głosowania widoczna dla członków komisji i mężów zaufania, obserwatorów społecznych oraz obserwatorów międzynarodowych.

Przewodniczący komisji wyznacza członka komisji, który przebywając w bezpośredniej bliskości urny (tzw. urnowy) czuwa, by wyborcy wrzucali karty do urny w taki sposób, aby strona zadrukowana była niewidoczna. Przewodniczący komisji wyznacza też spośród członków komisji osobę odpowiedzialną za porządek i kolejkę do stolika komisji – tzw. kolejkowego, który dba o porządek w przypadku dużej liczby osób w lokalu wyborczym. Przewodniczący obwodowej komisji wyborczej czuwa nad zapewnieniem tajności głosowania oraz nad utrzymaniem porządku i spokoju w czasie głosowania. **AD**



„WSZYSTKIE POŻYTKI OD SIEBIE ODDAŁA”

ABP JAN DYMITR SOLIKOWSKI \ „Każdemu panu i narodowi więcej na morskim państwie zależy, niżli na ziemskim. Kto ma państwo morskie, a nie używa go albo je sobie da wydzierać, wszystkie pożytki od siebie oddała” – „Rozmowa kruszwicka”, 1573 r.

MARYNARKA WOJENNA \ Od galeonu „Smok” do ORP „Mewa”

Na straży polskiego Wybrzeża

Oficjalnie za datę utworzenia polskiej Marynarki Wojennej przyjmuje się 28 listopada 1918 r. Tego dnia marszałek Józef Piłsudski jako Naczelnik Państwa powołał specjalnym dekretem Marynarkę Polską – czytamy w nim: „Z dniem 28 listopada 1918 r. rozkazuję utworzyć Marynarkę Polską, mianując jednocześnie pułkownika marynarki Bogumiła Nowotnego, szefem Sekcji Marynarki Wojennej przy Ministerstwie Spraw Wojskowych”. Ale polskie tradycje morskie sięgają początków polskiej państwowości.

Marzena Szpakowska

Historia polskiej Marynarki Wojennej jest ściśle związana z wielowiekową walką najpierw o zdobycie, a potem o utrzymanie dostępu do morza. Dostęp do morza i posiadanie portów to otwarcie kraju na handel dający bogactwo i pozycję w europejskiej polityce.

Droga do morza

Dążenie do zdobycia dostępu do morza towarzyszyło naszym przodkom od początku państwowości. Pierwsi historyczni władcy Polski, Mieszko I i Bolesław Chrobry, poprzez zdobycze wojenne i korzystne układy polityczne osiągnęli ten cel. Granice piastowskich wpływów i władzy rozwinęły się na zachód i przekroczyły Odrę, a w XII w., za czasów Bolesława Krzywoustego, sięgały wysp Wolin, Rugia i Uznam, obejmowały Kołobrzeg, Kamień i Szczecin. Niestety jego testament dzielący Polskę między książęcych synów na długo odsunął nasz kraj od morza. Pomorze Zachodnie stopniowo przeszło w ręce brandenburskie. Przy Polsce pozostało jedynie Pomorze Gdańskie, ale zarówno w Gdańsku, jak i w całym regionie wpływy niemieckie były bardzo mocne. Wydawać by się mogło, że kolejni książęta seniorowie nie przywiązywali wagi do polityki morskiej. Nie jest to do końca prawda. Książęta dzielnicowi zdawali sobie doskonale sprawę z tego, jak ważny jest dostęp do morza, ale widzieli też swoją słabość i, nie oszukujmy się, pustkę w skarbcu. W XIV w. Polska ostatecznie utraciła Gdańsk i pomimo podejmowanych przez kolejnych władców wysiłków na jego odzyskanie trzeba było czekać półtora wieku. Niezlomnym wojownikiem o Gdańsk był Władysław Łokietek. Ale dopiero Jagiellonom udało się go ponownie z Polską połączyć. Na mocy pokoju toruńskiego z 1466 r. po wojnie z zakonem krzyżackim miasto i region gdański przypadły Polsce. W czasie tej woj-



Galeon „Smok” | fot. Facebook/d

ny króla polskiego wspierała polska flota kaperska. Okręty Gdańska i Elbląga zadawały ostateczny cios flocie zakonnej w czasie wielkiej bitwy na Zalewie Wiślanym. Bitwa ta uświadomiła Jagiellonom znaczenie morza i potrzeby posiadania własnej zbrojnej siły morskiej. A jej zaczątkiem była właśnie gdańsko-elbląska flota kaperska.

Królewskie galeony w Elblągu

Niestety szybko na skutek licznych przywilejów, które otrzymał od polskich królów Gdańsk – choć formalnie związany z Rzeczpospolitą – stał się już wówczas wolnym miastem, a po przystąpieniu do Hanzy jego znaczenie jeszcze wzrosło. Zbiegło się to z rozwiązaniem floty kaperskiej. Po raz kolejny Polska straciła wpływ na to, co działo się na Bałtyku, a sąsiedzi – Szwedzi, Duńczycy i Niemcy – systematycznie rozwijali swoją flotę i walczyli o panowanie na morzu. Sytuacja zaczęła się zmieniać za czasów ostatnich Jagiellonów. Ostatecznie pokonanie zakonu krzyżackiego i wojna z Moskwą o Inflanty stały się przełomem w polskiej królewskiej polityce morskiej. W 1561 r. król Zygmunt August wydał manifest o zaciągu do floty kaperskiej. Siedem lat później obradujący w Lublinie sejm zatwierdził powołanie do życia Komisji Morskiej. Było to pierwsze w dziejach Polski ministerstwo żeglugi, organ władzy na morzu. Także Zygmunt August sprowadził z Wenecji

specjalistę budowy okrętów Domenico Zaviarello z pomocnikiem Giacomem Salvadore. Powierzył im budowę w porcie w Elblągu królewskiego galeonu i dwóch mniejszych jednostek – jednomasztowej fregaty i bato. Miały one stanowić załazek nowoczesnej floty. Los znowu się wtrącił – jednostki nigdy nie zostały w pełni ukończone, prace przerwała śmierć króla. Mistrz Zaviarello wrócił do Wenecji, ale jego pomocnik pozostał w Elblągu. Do pomysłu wujka wrócił Zygmunt III Waza. Z jego rozkazu podjęto decyzję o budowie okrętów wojennych w Gdańsku i Pucku oraz powołano Komisję Okrętów Królewskich nawiązującą do Komisji Morskiej. Nowo sformowana i rozbudowana polska flota wojenna odniosła w 1627 r. wielkie zwycięstwo pod Oliwą, gdy rozbiła blokującą Gdańsk eskadrę szwedzką.

O potrzeby floty wojennej dbali kolejni władcy. Za czasów Władysława IV wybudowano ufortyfikowane przystanie we Władysławowie i w Kazimierzowie na Półwyspie Helskim, a Sejm, po raz pierwszy w naszej historii, uchwalił specjalne środki na utrzymywanie statków i marynarzy. Niestety nie udało się królewskiej polityki rozwinąć. W czasach panowania Jana III Sobieskiego, Augusta II Mocnego i Augusta III próbowano flotę wojenną wzmocnić i rozwinąć, ale próby te się nie powiodły. U schyłku Rzeczypospolitej Obojga Narodów



ORP „Mewa” | fot. MW/d

w 1780 r. powstała założona przez wojewodę wileńskiego Karola Stanisława Radziwiłła pierwsza polska uczelnia morska kształcąca adeptów marynarki wojennej. Była to Szkoła Majtków w Nieświeżu.

Rozbiory ostatecznie położyły kres wysiłkom mającym na celu stworzenie silnej rodzimej floty morskiej. Jeszcze tylko w czasie powstań listopadowego i styczniowego próbowano użyć statków do przerzucenia broni na Litwę, ale obie te próby zakończyły się niepowodzeniem.

U podstaw nowoczesnej marynarki

Po odzyskaniu niepodległości na mocy wspomnianego już dekretu Józefa Piłsudskiego rozpoczęło się budowanie nowoczesnej Marynarki Wojennej w Polsce. Jej trzon stanowiły poniemieckie trałowce i torpedowce. Nie były one ani nowoczesne, ani zdadne do służby, brakowało specjalistów mogących przywrócić im dobry stan techniczny. W wyniku tego w trakcie wojny polsko-sowieckiej marynarzy wcielono do oddziałów piechoty. Prawdziwy rozwój Marynarki Wojennej rozpoczął się dopiero w latach 30. Do służby trafiły wówczas, zbudowane głównie za granicą lub pozyskane na mocy umowy z Anglią, nowoczesne niszczyciele, okręty podwodne i okręty minowe (trałowce, stawiacze min) oraz wykorzystywane przez marynarkę samoloty rozpoznawcze.

We wrześniu 1939 r. flota polska i Obrona Wybrzeża

nie miały szans na nawiązanie równorzędnej walki z nowoczesną flotą niemiecką. Pierwsze działania wojenne polskiej Marynarki Wojennej to obrona Wybrzeża. Na szczęście udało się ewakuować do Wielkiej Brytanii przed wybuchem wojny trzy niszczyciele. Większość okrętów została zatopiona, tylko niewielu udało się przedostać do Wielkiej Brytanii lub zostały internowane w Szwecji. Na Bałtyku działał już tylko ORP „Orzeł”, który po ucieczce z Tallina bez map i ksiąg kodowych próbował przedrzeć się do Anglii. Trzeba podkreślić, że jako ostatni poddali się 2 października marynarze broniący Półwyspu Helmskiego.

W czasie II wojny światowej Marynarka Wojenna wchodziła w skład polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie, na podstawie o wydzierżawionych od Wielkiej Brytanii niszczycieli, krążowników i okrętów podwodnych. W tym czasie Polacy brali udział w działaniach wojennych na Oceanie Atlantycznym, Morzu Śródziemnym, Północnym i Arktycznym, uczestnicząc m.in. w konwojach, polowaniu na „Bismarck” i desancie w Normandii. Po II wojnie światowej do kraju powróciły wszystkie jednostki pływające będące własnością Polski. Najnowszym nabytkiem PMW jest ORP „Mewa”, nowoczesny niszczyciel min typu Kormoran, który podniósł polską banderę i został włączony do służby w lutym 2023 r.



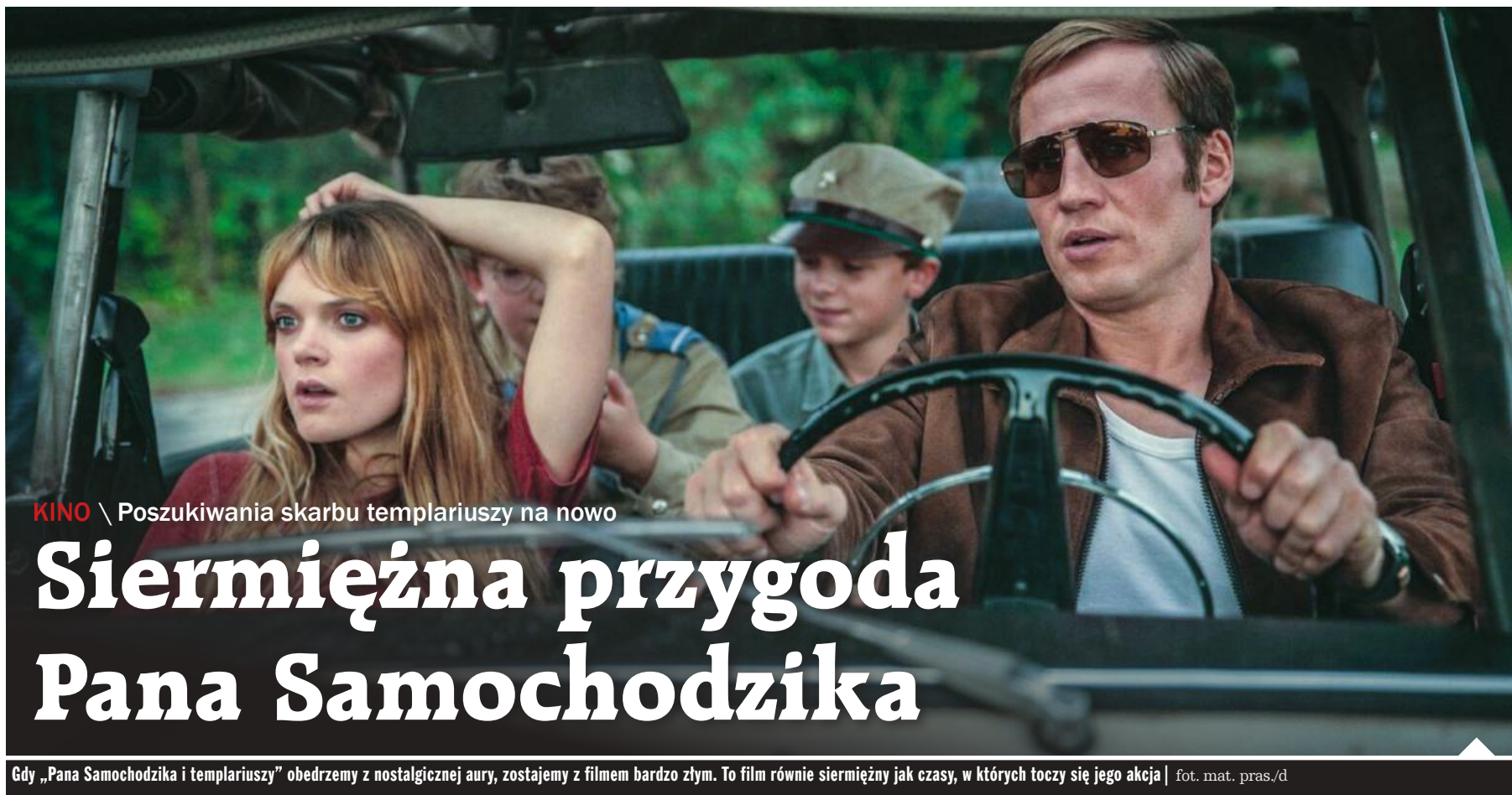
NEWS \ Znamy nazwiska uczestników 2. Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego na Instrumentach Historycznych! Do konkursu głównego dostało się 35 osób z 14 krajów. Najliczniej w konkursie reprezentowane będą Japonia – 10 uczestników, Polska – sześciu uczestników, oraz Włochy – czterech. Konkurs odbędzie się 5–15 października 2023 r. w Filharmonii Narodowej w Warszawie.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl PONIEDZIAŁEK 17 LIPCA 2023

KULTURA

13



KINO \ Poszukiwania skarbu templariuszy na nowo

Siermiężna przygoda Pana Samochodzika

Gdy „Pana Samochodzika i templariuszy” obedrzemy z nostalgicznej aury, zostajemy z filmem bardzo złym. To film równie siermiężny jak czasy, w których toczy się jego akcja | fot. mat. pras./d

Za sprawą Netflixa powrócił do nas z otchłani zapomnienia Indiana Jones epoki gierkowskiej, MacGayver wschodniej strony żelaznej kurtyny, najślawniejszy ormowiec PRL, do którego wzdychały panny i mężatki, a także wielki przyjaciel harcerzy – jednym słowem, stworzony przez Zbigniewa Nienackiego Tomasz N.N., szeroko znany jako Pan Samochodzik. Pytanie tylko, czy w rzeczywistości trzeciej dekady XXI w. w ogóle jest jeszcze dla niego miejsce?

Łukasz Czarnecki

Prawdopodobnie twórcy filmu „Pan Samochodzik i templariusze” byli przekonani, że ich produkcja skazana jest na sukces, w końcu dla pokolenia dzisiejszych czterdziestolatków i pięćdziesięciolatków awanturniczy historyk sztuki był jednym z ulubionych bohaterów dzieciństwa i wczesnego okresu nastoletniego. Ostatnie lata pokazały, że nostalgia za czasami młodości potrafi wspaniale nabić kabzę tym, którzy potrafią ją wykorzystać. Odwołujący się do lat 80. XX w. serial „Stranger Things” jest w końcu światowym fenomenem, dobrze przyjęte zo-

stały również „Różowe lata 90.”. Skoro zatem amerykańskim twórcom udało się dostać do portfeli rodaków za sprawą wspomnień o erach Regana i Clintona, to czemu ten sam myk nie miałby się powieść w warunkach polskich? Zwłaszcza że ani fabuły, ani bohaterów nie trzeba było wymyślać od zera, twórcy oparli się na powieści kultowej dla pokolenia, które dorastało w PRL, i pewne było, że ta grupa docelowa z entuzjazmem zasiądzie przed ekranem, by na godzinę i pięćdziesiąt minut (tyle bowiem trwa seans) powrócić do świata dzieciństwa, który choć był siermiężny przez realia gierkowskiego PRL, to kojarzyć się też może prze-

cież ze smakiem waty cukrowej i wody z saturatora. Film jednak nie przywraca dawnej sławy panu Tomaszowi i jego niezwykle wehikułowi. Gdy „Pana Samochodzika” obedrzemy bowiem z nostalgicznej aury, zostajemy z filmem bardzo złym.

Teoretycznie fabuła ma wszystko, co powinno uczynić z niej hit – poszukiwania skarbu templariuszy dającego jego właścicielowi ogromną moc, tajemniczych skrytobójców podążających krok w krok za głównym bohaterem, dynamiczne sceny walki i – co trzeba bez bicia przyznać – świetną muzykę. Wampir pogrzebany jest jednak w tym, że biorący udział w widowisku ak-

torzy do swych ról (może poza wyjątkiem świetnej Anny Dymnej) podeszli na odczep się. Główny bohater w wykonaniu Mateusza Janickiego miał być w zamyśle zabijaką erudytą z ciętym dowcipem, ale jego odtwórca nie potrafi tchnąć w swoją postać ani odrobiny życia. Dialogi, które na papierze zapewne wyglądały świetnie, tu brzmią sztywno i bezbarwnie, rażąc swoją sztucznością. Nawet gdy Tomasz N.N. dowcipkuje, np. w czasie walki z bandziorami w pokoju hotelowym, wypada to nienaturalnie i budzi raczej zażenowanie niż sympatię.

Może być jednak jeszcze gorzej – w końcu cały urok tej konkretnej przygody bo-

hatera Nienackiego polegał na tym, że towarzyszyli mu w niej harcerze, z którymi młody czytelnik mógł się utożsamiać. I tu, niestety, twórcy filmu polegli na całej linii, aktorstwo dziecięce jest w „Panu Samochodziku i templariuszach” jedną wielką katastrofą! Jeśli recytujących sztywno niczym na szkolnej akademii odtwórców ról młodych poszukiwaczy skarbów uznano w czasie castingu za najlepszych kandydatów, to strach pomyśleć, co reprezentowali pozostali jego uczestnicy! W efekcie postacie harcerzy wypadają nienaturalnie i raczej odstraszą, niż przyciągną do produkcji młodsze pokolenie widzów.

Przełom w konserwacji zabytków w Polsce

ZABYTKI \ Rządowy Program Odbudowy Zabytków wchodzi w fazę realizacji. Premier Mateusz Morawiecki ogłosił w piątek, że takiego wsparcia w sferze troski o polskie dziedzictwo i polską kulturę nigdy nie było. „Przekazujemy ponad 2,5 mld zł na przeszło 4,8 tys. projektów odbudowy i konserwacji zabytków” – informuje Ministerstwo Kultury.

Czas przywrócić naszym zabytkom dawny blask! Odzyskujemy Polskę dla przyszłych pokoleń – ogłosił premier Morawiecki. Wyniki I etapu rządowego projektu w skali kraju to 2,5 mld zł. „Takich pieniędzy na zabytki

w Polsce nigdy wcześniej nie było” – napisał na Twitterze wicepremier i szef resortu kultury, prof. Piotr Gliński. Dofinansowania nawet do 3,5 mln zł zostaną przekazane samorządom w całej Polsce. Warto pamiętać, że

odnawiane obiekty to często również budynki użyteczności publicznej.

– W tym programie dojdzie do odnowienia setek, tysięcy pałaców, dworców, kościołów, a także dworców kolejowych czy budynków uży-

teczności publicznej, gminnych szkół i nawet szpitali. Nie chcemy pozwolić, aby te wspaniałe pamiątki polskiej kultury odeszły w zapomnienie – powiedział szef rządu.

Równolegle do Rządowego Programu Odbudowy Zabytków rząd przeznaczył łącznie ponad 1,24 mld zł w latach 2016–2023 na program Ochrona Zabytków.

– Polskie zabytki to duma wielu polskich lokalnych

społeczności. To jednocześnie dbałość o tę żywą tkankę polskiej kultury. Tak naprawdę zabytki przecież przenoszą przeszłość w teraźniejszość i zanoszą ją także w przyszłość do kolejnych pokoleń – są tą arką przetrwania między dawnymi i młodszymi laty i właśnie o nie musimy i chcemy dbać – podkreślił premier Mateusz Morawiecki.

(sk)

ZAMÓW PRENUMERATĘ: www.prenumerata.swsmedia.pl

2 OPINIE

3 TEMAT DZIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-10

GOSPODARKA

12

SPOŁECZEŃSTWO

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

OBRONA NARODOWA

18

PROGRAM TV

19-20

SPORT



NATO \ Decyzja szczytu NATO w sprawie Ukrainy jest wypadkową nastrojów znaczącej liczby państw członkowskich Sojuszu

Podszyty obawami krok naprzód

Zakończony w Wilnie szczyt NATO uczynił krok (albo kroczek) do poszerzenia Organizacji Traktatu Północnoatlantyckiego o naszego wschodniego sąsiada. Rezultaty wileńskiego szczytu najsilniejszej organizacji militarno-politycznej na świecie są na pewno poniżej marzeń Kijowa, czemu początkowo dał wyraz prezydent Wołodymyr Zełenski, a także oczekiwani Polski i naszych bałtyckich sąsiadów, z definicji najbardziej narażonych na kolejną agresję Rosji.

**Ryszard Czarnecki**

Powiedzmy jednak wprost i uczciwie: polityka jest sztuką realizowania rzeczy możliwych w danym miejscu i czasie, a decyzja NATO-wskiego szczytu w sprawie Ukrainy, choć na pewno była dużo poniżej tego, co powinno zostać tam ustalone, oddaje, niestety, stan nastrojów znaczącej liczby państw członkowskich Sojuszu. Stosując piłkarską metaforę: Na tym boisku nie dało się więcej ugrać.

Zderzenie oczekiwań z rzeczywistością

Od początku było wiadomo, że w sprawie pomocy dla Ukrainy – militarnej i politycznej – NATO dzieli się na dwa obozy. Jeden „jastrzębi” (a może po prostu realistów) składał się z Polski, USA, Wielkiej Brytanii i państw bałtyckich; a zaraz po swojej akcesji doszłusowała doń Finlandia. Drugi stanowiły: Niemcy, Francja, Holandia i kraje Europy Południowej, zwłaszcza Hiszpania, Portugalia i Grecja. Był to obóz „gołębi” – krajów niepotrafiących zmienić starego myślenia o Rosji, z którą wcześniej czy później ich zdaniem trzeba się będzie dogadać. O wyniku szczytu NATO zdecydowało przejście Waszyngtonu do obozu „umiarkowanych”, jak sami siebie określają, chcąc w ten sposób pośrednio zdyskredytować radykałów.

To, że Ukraina nie będzie na szczycie w Wilnie do NATO przyjęta, było oczywiste. Nikt nie powinien tego oczekiwać, bo kraj ten, znajdujący



Zakończony w ubiegłym tygodniu szczyt NATO w Wilnie nie przyniósł przełomu w kwestii akcesji Ukrainy
| fot. Simon Dawson/No/Zuma Press/Forum

cy się w stanie wojny z Rosją, nie miał szans na szybkie członkostwo z prostego powodu: słynny art. 5 traktatu konstytuującego Organizację Traktatu Północnoatlantyckiego jednoznacznie mówi o konieczności przyjęcia z pomocą militarną innemu krajowi członkowskiemu, jeśli zostanie zaatakowany przez państwo trzecie. W oczywisty sposób oznaczałoby to konieczność zaangażowania militarnego krajów członkowskich. Na myśl o tym kanclerzowi Niemiec siwiałły resztki włosów, prezydent Francji przejmował się tym bardziej niż stratami w wysokości 1 mld euro poniesionymi w wyniku wojny domowej w swoim kraju, a dla premiera Holandii była to niemal tak samo zła perspektywa jak utrata fotela szefa rządu w Hadze (co się i tak stało).

Charakterystyczne, że szefowie rządów i państw tych samych krajów, którzy mówili mniej lub bardziej otwarcie: „Poczekajmy z wejściem Ukrainy do Unii Europejskiej”, wyrażali sprzeciw także wobec szybszego przyjęcia Kijowa do NATO. Tak było w przypadku kanclerza Olafa Scholza, prezydenta Emmanuela Macrona, premiera Marka Ruttego. Jedynym wyjątkiem był kanclerz Austrii Karl Nehammer, ale tylko dlatego, że ojczyzna Mozarta ma w konstytucji zapisaną neutralność, tak jak Irlandia czy Malta, i w związku z tym nie może należeć do paktu.

Wybory w Ameryce a szczyt NATO

To, że Ukraina nie będzie przyjęta do NATO na ostatnim szczycie, było wiadomo. To, że nie zostanie przyjęta nawet choćby road map, czyli mapa drogowa jej akcesji – nie było wcale oczywiste i tak naprawdę o to toczyła się walka. Postawa Waszyngtonu w ostatnim czasie była jednak jednoznaczna. O decyzji Białego Domu, aby nie dawać naszemu wschodniemu sąsiadowi zielonego światła nawet dla zarysu drogi do NATO, zdecydowały co najmniej dwa, a może i trzy względy.

Pierwszy wynika z sytuacji wewnętrznej i chodzi o wybory prezydenckie, które za mniej niż 16 miesięcy odbędą się w Stanach Zjednoczonych. Partia Demokratyczna wie, że dwóch głównych kandydatów na oficjalnego kandydata Partii Republikańskiej na prezydenta, czyli Donald Trump i gubernator Florydy Ron DeSantis, prezentują publicznie stanowisko krytyczne wobec nadmiernego, ich zdaniem, zaangażowania się USA w wojnę w Europie Wschodniej.

Obóz Bidena obawia się, że w sytuacji gdy obecny lokator Białego Domu będzie kontynuował jednoznaczną linię znaczącego wsparcia dla Ukrainy, to przy rosnących w społeczeństwie amerykańskim tendencjach do popierania postawy, aby przede wszystkim „Ameryka zajęła się sobą” i zmniejszyła zaangażowanie w konflikty w różnych częściach świata, w tym

w naszym regionie Starego Kontynentu (a jeśli już się gdzieś angażowała, to przede wszystkim w Azję, gdzie znajduje się jej główny konkurent do światowego prymatu, czyli Chiny), miliony Amerykanów mogą poprzeć kandydata republikanów, bo w przeciwieństwie do Bidena nie będzie on „kandydatem wojny”.

Budżet na wsparcie Ukrainy niezagrożony

Dlatego Joe Biden zastępuje zapewne ten sam manewr co Emmanuel Macron w starciu z Marine Le Pen w kampanii prezydenckiej w 2022 r. Chodziło o to, że gdy Le Pen zaczęła krytykować nadmierne zaangażowanie Francji w NATO i pośrednio USA, Macron, żeby w tej kwestii za bardzo się od niej nie różnić i nie stracić milionów głosów Francuzów wiernych NATO-sceptycznemu i USA-sceptycznemu testamentowi prezydenta Charles’a de Gaulle’a, zaczął również, choć nie tak ostro, krytycznie wypowiadać się o NATO i Waszyngtonie (to pierwsze mu przeszło po drugich zwycięskich wyborach, to drugie już zostało...).

Można się więc spodziewać w kontekście Ukrainy „frankoizacji” polityki zagranicznej USA. I tu uwaga zasadnicza: o ile zapewne zasadne jest oczekiwanie większego zdystansowania się 46. prezydenta w dziejach USA wobec Ukrainy w kampanii wyborczej, to jego i innych polityków demokratów i republikanów wypowiedzi nie będą

miały żadnego przełożenia na zmianę decyzji odnośnie do budżetu na wsparcie militarne dla Ukrainy w roku 2024. Budżet w Ameryce to rzecz święta, został „klepnięty” i w tym obszarze pozostanie bez żadnych zmian. Może więc tu nastąpić pewien rozdźwięk między decyzjami finansowymi – dobrymi dla Kijowa – a wypowiedziami politycznymi dla Ukrainy już znacznie gorszymi.

Obawa o... rozpad Rosji

Wydaje mi się jednak, że drugi czynnik, którym kierował się Waszyngton w kontekście decyzji podczas szczytu NATO w stosunku do Ukrainy, był ważniejszy niż kwestie wyborcze i te dotyczące polityki wewnętrznej. Zapewne wielkim paradoksem jest fakt, że pokazanie przez Rosję swojej słabości – chodzi o bunt Prigożyna i wagnerowców – mógł dać asumpt do bardziej ostrożnej polityki USA. Oto bowiem od wielu lat Stany Zjednoczone i cały Zachód obawiają się rozpadu, dekompozycji, dezintegracji terytorialnej Federacji Rosyjskiej. Uważają oni, że może wówczas powstać chaos na terytorium jednego z największych państw świata, a scenariusze możliwego rozwoju sytuacji wewnętrznej w Rosji są wielką niewiadomą. I ta właśnie obawa przed przekroczeniem przez Kreml cienkiej czerwonej linii odgradzającej Moskwę od wojny domowej legła u podstaw tak jednak umiarkowanych decyzji szczytu NATO w Wilnie.

Jest jeszcze trzeci element, o którym jednak wiemy najmniej i nie jestem pewien, jak dalece ma on wpływ na decyzję w obszarze amerykańskiej polityki zagranicznej. Chodzi o walkę poszczególnych frakcji w Białym Domu, w tym także ludzi na przykład z Departamentu Stanu, którzy chcieliby większego skoncentrowania się USA na Azji kosztem wojny w Europie Wschodniej.

O tym, co stało się w Wilnie, decydowały jednak zapewne dwa pierwsze czynniki, a szczególnie obawa przed niekontrolowaną zapadłą w samej Rosji.

OGŁOSZENIE DROBNE PŁATNE

Busko-Zdrój
Pensjonat Sanato
Pobyty lecznicze
i wypoczynkowe
Zadzwoń i zapytaj
41 378 19 48
www.sanato.com.pl



André Malraux
(1901–1976) francuski pisarz i eseista, mąż stanu

W polityce jest czasem jak w gramatyce: błąd, który popełniają wszyscy, zostaje w końcu uznany za zasadę.

FELIETON \ Zwycięstwo Ukrainy to nie będzie i nie powinien być „koniec historii” – niestety wielu wpływowych ludzi na Zachodzie o nim marzy

W starych koleinach myślowych

Ostrożność czy opieszałość USA podczas szczytu w Wilnie w kwestii wstąpienia Ukrainy do NATO niektórzy tłumaczą obawą o eskalację. Rosja jednak tak wiele razy od 24 lutego 2022 r. pokazała swoją słabość, że jest odwrotnie. USA boją się właśnie słabości Rosji. Poza Wielką Brytanią nikt nie mówi o tym głośno ani prawdopodobnie się do tego poważnie nie szykuje. USA, Niemcy i Francja postawiły sobie za cel wynalezienie geopolitycznej kwadratury koła – pokonać Moskwę, ale tak, żeby nie doprowadziło to do implozji w Rosji. Same się w ten sposób ograniczają, poza tym żaden inny kraj nie może nic zrobić w kwestii tego, co stanie się z Rosją.



Marcin Herman

Z powodu takiego założenia – jak donoszą media – USA były poważnie przestraszone próbą puczu Jewgienija Prigożyna w Rosji. I wciąż są przestraszone, bo ustami sekretarza stanu USA Antony’ego Blinkena oświadczyły, że sytuacja w Rosji jest niepewna.

Powtórnie ten sam błąd

USA popełniają dokładnie ten sam błąd, który popełniła administracja George’a Busha seniora, gdy rozpadał się ZSRS. Najpierw, za czasów Ronalda Reagana (Bush był u niego wiceprezydentem) Amerykanie zrobili wszystko, by się rozpadł, potem zaś, gdy zaczął się rozpadać, a władzę w USA przejął George Bush, zaczęły robić wszystko, by... się nie rozpadł.

Bush nawet pojechał w 1991 r. do Kijowa, by pouczyć Ukraińców, że daleko posunięta autonomia – tak, ale nie mogą rozbijać ZSRS, bo będzie tragedia. Eksperci USA mieli wizję (i wciąż chyba mają tam tych samych ekspertów) wojny domowej z użyciem arsenałów jądrowych. Dlatego też potem Ukraina była przymuszana do oddania broni jądrowej, zresztą nie tylko jej, lecz także rakiet. Wiele z nich jest teraz używanych przez Rosję do mordowania Ukraińców. Za tamtą politykę niedawno szczerze przeprosił prezydent USA w latach 1993–2001 Bill Clinton.

Gdy nie udało się uratować ZSRS, USA, Niemcy, a potem inne kraje zachodnie robiły wszystko, by uchronić Rosję przed rozpadem. Wiele miliardów zostało wpakowane w ratowanie jej gospodarki i „budowanie demokracji”. Oczywiście, nie było żadnych rozliczeń zbrodni komunistycznych, nawet symbolicznych, co w dłuższej perspektywie doprowadziło



USA były poważnie przestraszone próbą puczu Jewgienija Prigożyna w Rosji | fot. AA/ABACA/Abaca Press/Forum

do tego, że ludzie dawnego reżimu przywrócili w Rosji totalitaryzm i wszczęli nowe wojny. Ba, przez lata Zachód współpracował z Putinem.

USA przestraszone własnym sukcesem

Teraz, gdy w Rosji znowu robi się gorąco w wyniku porażek na Ukrainie i rysującej się na horyzoncie klęski (nie mówiąc o coraz gorszej sytuacji gospodarczej), Amerykanie znowu jakby przestraszyli się swoich sukcesów w powstrzymywaniu Rosji. Oczywiście, celem jest zwycięstwo Ukrainy, ale nie za wielkie, żeby w Rosji nie doszło do walk wewnętrznych, głębokiego kryzysu albo żeby władzy nie przejął ktoś pokroju Prigożyna. Stary zachodni mit, że może być ktoś gorszy niż ludobójca Putin, wciąż działa.

To niesamowite, ale sytuacja jest tak dalece podobna do tej z przełomu lat 80. i 90., że nawet znowu pojawia się w kontekście „ratowania” Rosji CIA. George Bush był wcześniej dyrektorem CIA. Obecnie, jak niedawno napisał amerykański „Newsweek”, powołując się na wiele źródeł w służbach specjalnych i dyplomacji różnych krajów NATO, dyrektor CIA William Burns kontaktuje się często z przedstawicielami rosyjskiego wywiadu oraz władz i negocjuje z nimi, co dalej. „Newsweek”, choć przytacza różne oceny aktywności Burnsa, to jednak artykuł opatrzył wiele mówiącym tytułem: „Martwy punkt CIA”. Sugeruje, że CIA nie ma zbyt dobrego rozeznania ani jeśli chodzi o Rosję, ani Ukrainę.

cielami rosyjskiego wywiadu oraz władz i negocjuje z nimi, co dalej. „Newsweek”, choć przytacza różne oceny aktywności Burnsa, to jednak artykuł opatrzył wiele mówiącym tytułem: „Martwy punkt CIA”. Sugeruje, że CIA nie ma zbyt dobrego rozeznania ani jeśli chodzi o Rosję, ani Ukrainę.

Płonne nadzieje na kolejny „koniec historii”

Stąd właśnie te wszystkie wahania Amerykanów co do przekazywania na przykład rakiet dalekiego zasięgu i samolotów F-16. Dlatego Amerykanie promują opozycjonistów rosyjskich (są na emigracji albo w łagrach), licząc, że jakoś (nie wiadomo jak) zastąpią Putina. A gdy do tego dojdzie, wojna się zakończy, zaplanuje demokracja, powieć będzie gwiazdzisty sztandar, a Rosja i Ukraina się pojednają. Może nawet obie wstąpią do NATO i UE? Kolejny „koniec historii”, choć dziś przecież sam twórca tego terminu Francis Fukuyama zupełnie w niego nie wierzy i apeluje o jak największe wspieranie Ukrainy.

W przeciwnym razie, jak pewnie myślą amerykańscy eksperci i politycy, którzy całe kariery poświęcili planowaniu przyszłości Rosji, za-

panują chaos i wojna domowa. Albo Rosja lub jej część staną się zależne od Chin. Może i tak, problem w tym, że ci eksperci wypierają ten scenariusz. To nie może się według nich zdarzyć, trzeba temu za wszelką cenę zapobiec.

Brytyjski realizm

Tylko Brytyjczycy, którzy zawsze mieli lepsze informacje od Amerykanów, poważnie biorą pod uwagę scenariusz rozpadu Rosji. Brytyjski „The Times” niedawno napisał, że rząd w Londynie przygotowuje się na scenariusz nagłego upadku Rosji. Z kolei była premier Wielkiej Brytanii, a obecnie posłanka rządzącej Partii Konserwatywnej Liz Truss również powiedziała, że trzeba mieć plan na wypadek rozpadu Rosji.

– My i nasi sojusznicy – w tym Ukraińcy, Polacy i kraje bałtyckie – musimy mieć plan na wypadek zawalenia się Rosji – powiedziała w parlamencie.

– Nie spekulujemy ani nie próbujemy przewidywać – planujemy działania na wypadek nieprzewidzianych okoliczności. Dlatego niezależnie od wyniku tego konfliktu będziemy gotowi – powiedział z kolei minister spraw zagranicznych Wiel-

kiej Brytanii James Cleverly. Zauważył bardzo trzeźwo, że i tak o przyszłości Rosji zdecydują sami Rosjanie.

Czy jesteśmy gotowi?

Padło wiele cierpkich słów pod adresem USA, ale czy Ukraina albo kraje wschodniej flanki rzeczywiście są gotowe na scenariusz rozpadu bądź „smuty” w Rosji? W ukraińskiej debacie publicznej rzadko padają jakieś przenikliwe opinie na ten temat. Raczej są żądania odgródzenia się od Rosji na wieki i tyle. A w Polsce? Może stratedzy pracują nad planami ewentualnościowymi, ale nic na ten temat oficjalnie nie wiadomo. Raczej mówi się tylko o powstrzymywaniu Rosji.

Co, jeśli nie trzeba będzie powstrzymywać Rosji, tylko np. milionowy rosyjskich uchodźców na granicy Polski czy Ukrainy? Co, jeśli powstrzymywać trzeba będzie nie Rosję jako taką, tylko rosyjskich terrorystów; a pomagać innej stronie, np. Rosjanom walczącym o wolność? A co będzie z Białorusią? Jedno jest pewne – końca historii nie będzie, choć wielu wpływowych ludzi na Zachodzie, a nawet na Ukrainie, o nim marzy.

.....
Autor jest dziennikarzem TV Bielsat



KOLNO \ Budujemy strategię obrony na granicy

Szybkie tempo tworzenia 1 Dywizji Piechoty Legionów

W sobotę szef MON Mariusz Błaszczak otworzył w Kolnie pierwszą z formowanych jednostek wchodzących w skład nowo budowanej 1 Dywizji Piechoty Legionów. Docelowo Siły Zbrojne RP będą dysponować aż sześcioma dywizjami ogólnowojskowymi. – Dodatkowo dwie dywizje zapewnią nie tylko zdolności obronne, ale również możliwość przejścia do kontrofensywy, jeśli będzie tego wymagała sytuacja. Druga strona musi mieć świadomość skali odstraszenia, jaką budujemy – mówi prof. Piotr Grochmański.

Paweł Kryszczak

W ubiegłym tygodniu podczas szczytu Sojuszu Północnoatlantyckiego w Wilnie zatwierdzono plany obronne NATO, które zakładają zmianę filozofii obrony terytorium państw członkowskich Sojuszu ze słynnego „deterrence by punishment” (odstraszanie przez ukaranie) na „deterrence by denial”. Od teraz NATO stawia na odstraszanie, które ma uniemożliwić zajęcie terytorium państwa członkowskiego NATO. Zmiany te wynikają wprost z doświadczeń, które wypływają z rosyjskiej agresji na Ukrainę, gdzie okupacja terytorium przez agresora wiązała się ze zbrodniami na ludności cywilnej. Aby bronić się na granicach Sojuszu, należy zwiększyć zarówno liczebność wojsk NATO stacjonujących na wschodniej flance, jak i tych zdolnych do szybkiego przerzutu. Niezbędna jest również rozbudowa potencjału obronnego samych państw na wschodniej flance NATO, w tym w Polsce.

W czerwcu ubiegłego roku szef MON Mariusz Błaszczak zapowiedział sformowanie dwóch dodatkowych dywizji ogólnowojskowych zlokalizowanych wzdłuż Wisły,



fol. Michał Kość/Forum

**\\ Docelowo w skład 1 DPLeq wchodzić będą brygady ogólnowojskowe oraz jednostki wspierające i zabezpieczające, które rozlokowane będą w garnizonach na terenie czterech województw: podlaskiego, mazowieckiego, warmińsko-mazurskiego oraz kujawsko-pomorskiego. **

w centralnej części. Docelowo Siły Zbrojne RP mają liczyć 300 tys. wojskowych, w tym 250 tys. żołnierzy zawodowych i 50 tys. żołnierzy Wojsk Obrony Terytorialnej.

– Te sześć dywizji daje Polsce gwarancję zdolności manewrowej. Trzy dywizje, którymi dysponowaliśmy, jeszcze kilka lat temu były poniżej progu bezpieczeń-

stwa RP. Cztery dywizje to było absolutne minimum, zaś piąta i szósta pozwolą Wojsku Polskiemu manewrować i używać ich jako rezerwy do obrony zagrożonej

flanki oraz pozwolą myśleć o wymiarze kontrofensywy. Nie tylko będziemy w stanie przyjąć uderzenie i skutecznie się bronić, ale również zagrozić przeciwnikowi – zauważa prof. Piotr Grochmański.

Jednym z elementów wzmacniania zdolności odstraszania Polski jest budowa 1 Dywizji Piechoty Legionów. W weekend w Kolnie oficjalnie otwarto pierwszą z formowanych jednostek wchodzących w skład tego nowego związku taktycznego. Minister obrony narodowej Mariusz Błaszczak podczas sobotniej uroczystości wyjaśnił, że w Kolnie docelowo będzie stacjonować batalion wchodzący w skład Brygady Zmechanizowanej. – Jego zasadniczym celem będzie odstraszanie agresora, udowadnianie tego, że bronimy każdego skrawka polskiej ziemi.

Formowanie 1 Dywizji Piechoty Legionów zapoczątkowano we wrześniu 2022 r. na mocy decyzji szefa MON. Docelowo w skład 1 DPLeq wchodzić będą brygady ogólnowojskowe oraz jednostki wspierające i zabezpieczające, które rozlokowane będą w garnizonach na terenie czterech województw: podlaskiego, mazowieckiego, warmińsko-mazurskiego oraz kujawsko-pomorskiego. Dywizja finalnie ma liczyć ponad 30 tys. żołnierzy i być wyposażona w najnowocześniejszy sprzęt. Dowództwo, sztab i batalion łączności będą się znajdowały w Ciechanowie. Z kolei brygady zostaną umiejscowione w Kolnie, Grajewie, Czerwonym Borze, Brodnicy oraz Ślubowie. 1 Dywizja Piechoty Legionów ma dysponować swoimi pododdziałami również w Iławie i Białymstoku. Z kolei jednostki wsparcia i zabezpieczenia będą zlokalizowane w Wielbarku, Chełmie, Ostrołęce oraz Łomży.

OGŁOSZENIE PŁATNE

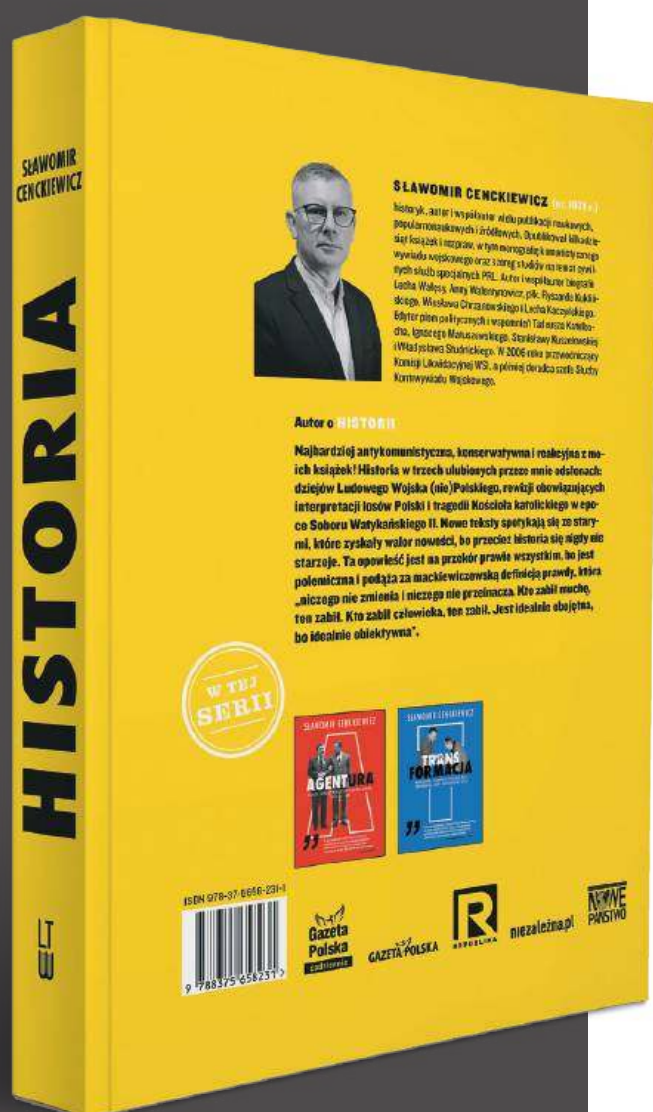
ORLEN Południe S.A. informuje, że na stronach internetowych zostało podane do publicznej wiadomości ogłoszenie o przetargu nieograniczonym na sprzedaż prawa własności nieruchomości lub prawa użytkowania wieczystego nieruchomości, położonych w województwach: kujawsko-pomorskim, śląskim, dolnośląskim.

LP.	LOKALIZACJA	WOJEWÓDZTWO [POWIAT]	KSIĘGA WIECZYSTA	SĄD REJONOWY	TYTUŁ PRAWNY	NR DZIAŁKI	POWIERZCHNIA	CENA WYWOŁAWCZA NETTO	WADIUM
1	Inowrocław	woj. kujawsko-pomorskie	BY11/00056929/9, BY11/00013643/7, BY11/00059165/6, BY11/00020903/0	Inowrocław-Prawobrzeże	własność	2/2,2/4,3, 4/9,8/6	0,3581 ha	1 904 000,00 zł	190 400,00 zł
2	Katowice	woj. śląskie	KA1K/00047781/1, KA1K/00144628/1	Katowice-Wschód	użytkowanie wieczyste	1779/150, 1780/150	0,8573 ha	4 252 000,00 zł	425 200,00 zł
3	Kłodzko	woj. dolnośląskie	SW1K/00038415/6	Kłodzko	użytkowanie wieczyste	80	0,3993ha	923 000,00 zł	92 300,00 zł

Pełna treść ogłoszenia oraz warunki szczegółowe przetargu, szczegółowy opis Nieruchomości zamieszczone na stronie internetowej <https://www.orkenpoludnie.pl/PL/OFirmie/Strony/Przetargi.aspx>. Szczegółowe informacje na temat poszczególnych Nieruchomości, miejsca i terminów oględzin można uzyskać pod numerami telefonów: **669 330 060, 607 990 064** od poniedziałku do piątku w godz. od 8.00 do 16.00. Przetarg odbędzie się w siedzibie Spółki w Trzebinie. Pisemne oferty wraz z kompletem wymaganych dokumentów, w zamkniętych kopertach należy składać za pośrednictwem poczty lub osobiście **nie później niż do dnia 30.09.2023r. na adres: ORLEN Południe Spółka Akcyjna, ul. Fabryczna 22, 32-540 Trzebinia**. Warunkiem dopuszczenia oferty jest wniesienie wadium w wysokości określonej w warunkach szczegółowych, każdorazowo dla danej Nieruchomości. Wadium należy wpłacić na konto: **PEKAO S.A., 75 1240 1444 1111 0010 0473 3370, nie później niż do dnia 30.09.2023r.**

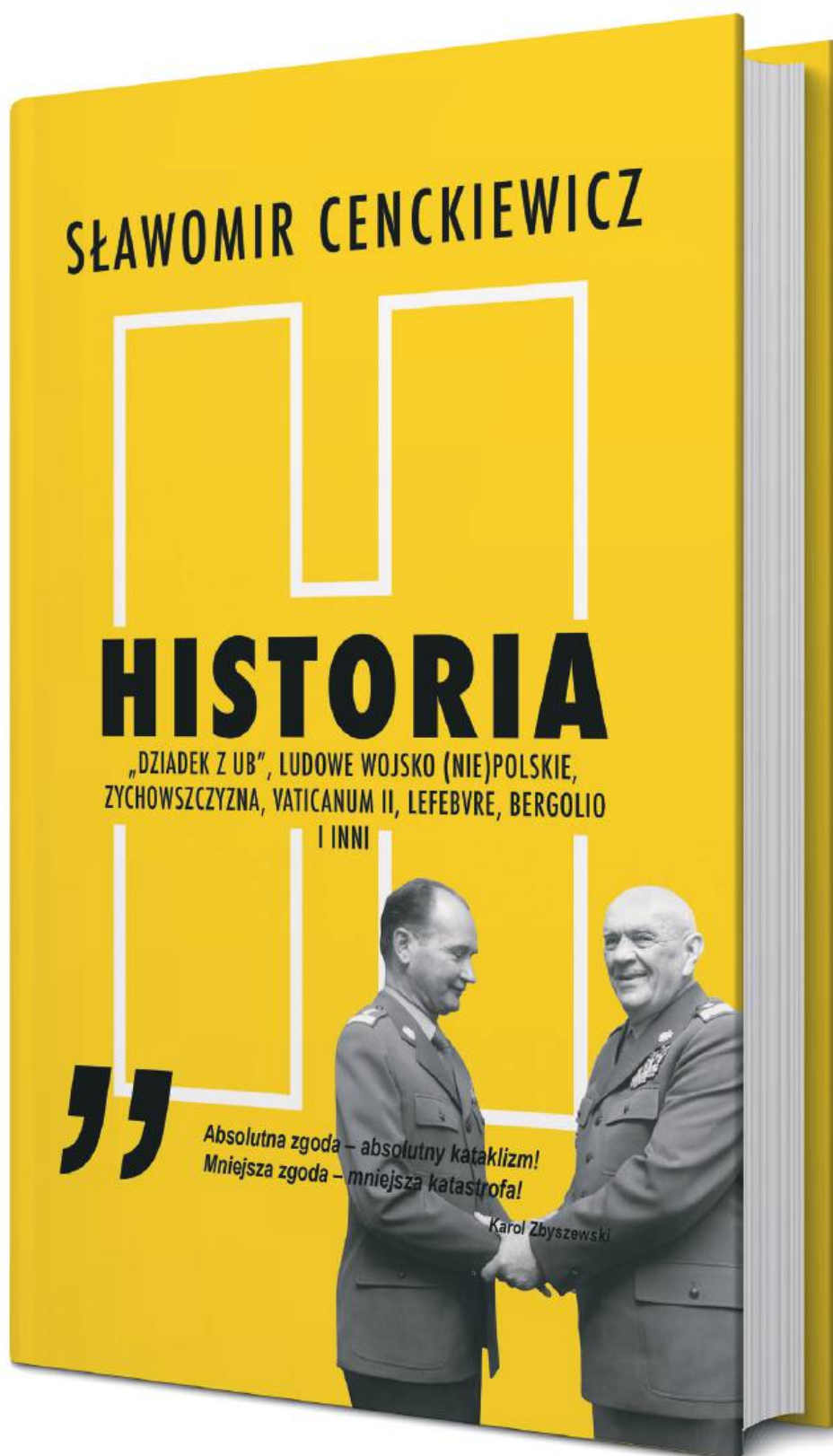
PRZED SPRZEDAŻ!

WYSYŁKA KSIĄŻKI
OD 24.07.2023



**Bądź pierwszy
i zobacz co
kryje ostatnia
część trylogii
prof. Sławomira
Cenckiewicza.**

**SPRAWDŹ
PEŁNĄ
OFERTĘ**



Zamów
sklep.GazetaPolska.pl
722 111 655

Wejdź na **sklep.GazetaPolska.pl**
bądź zadzwoń pod numer **722 111 655**

Dane do przelewu lub wpłaty na pocztę: Niezależne Wydawnictwo Polskie sp. z o. o.,
ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa. Konto **61 1240 6003 1111 0010 7516 5807**
W tytule przelewu prosimy wpisać: Tytuł książki, imię i nazwisko oraz adres wysyłki.





fot. mat. pras./d

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

	TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM
RANO	08:00 Wiadomości 08:10 Kwadrans polityczny 08:40 Ranczo (114) - serial 09:40 Komisarz Alex (22) - serial 10:40 Ojciec Mateusz (148) - serial 11:25 Korona królów. Jagiellonowie (33) - serial 12:00 Wiadomości 12:10 Agrobiznes 12:30 Agropogoda 12:35 To się opłaca 12:50 Natura w Jedyńce 14:00 Wspaniałe stulecie (301) - serial 15:00 Wiadomości 15:20 Alarm! 15:35 Gra słów. Krzyżówka - teleturniej 16:05 Dziedzictwo (72) - serial 17:00 Teleexpress 17:15 Pogoda 17:20 Jaka to melodia? - pr. rozryw. 18:00 Ranczo (34) - serial 19:00 Jeden z dziesięciu - teleturniej 19:30 Wiadomości 20:05 Pogoda 20:10 Sport 20:15 Alarm! 20:35 Velvet (17) - serial 21:30 Reset (6) - serial dok. 22:30 Arena poglądów - pr. publicystyczny 23:35 Balans bieli - pr. religijny 00:15 Zapach kobiety - dramat obyczajowy, USA 1992 03:00 Moja wielka grecka wycieczka - komedia romantyczna, Hiszpania/USA 2009	07:30 Pytanie na śniadanie 10:35 Panorama 10:45 Pytanie na śniadanie 11:15 Okrasa łamie przepisy 11:50 Barwy szczęścia (2797) - serial 12:30 Koło fortuny - teleturniej 13:15 Akacja 38 (133) - serial 14:05 Va banque - teleturniej 14:35 Na sygnale (151) - serial 15:05 M jak miłość (1706) - serial 16:00 Koło fortuny - teleturniej 16:35 Familiada - teleturniej 17:15 Zakazany owoc (260) - serial 18:00 Panorama 18:20 Va banque - teleturniej 18:45 Akacja 38 (134) - serial 19:30 Na sygnale (431) - serial 20:10 Postaw na milion - teleturniej 21:00 Wielki Szu - dramat sensacyjny, Polska 1982 22:55 Gloria (6) - serial 00:05 Julieta - dramat obycz., Hiszpania 2016. Opowieść o skrajnych uczuciach odczuwanych wobec najbliższych i tajemnicach ukrywanych przed nimi. 02:00 Bolivar (18) - serial 03:00 O mnie się nie martw 12 (6) - serial	06:00 Ukryta prawda (724) - serial 07:00 SOS. Ekipy w akcji - serial dok. 08:00 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 08:55 Ten moment (6) - serial 09:30 Sekrety życia (16) - serial dok. 10:30 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 11:30 Ukryta prawda (1214) - serial 12:35 Ukryta prawda (1298) - serial 13:40 Szpital (755) - serial 14:45 Szpital (651) - serial 15:50 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 16:55 Ukryta prawda (725) - serial 17:55 Ukryta prawda (1215) - serial 19:00 Fakty 19:35 Sport 19:45 Pogoda 19:55 Uwaga! 20:15 Na Wspólnej (3659) - serial 20:55 Milionerzy - teleturniej 21:35 Zabójcza broń 3 - film sensacyjny, USA 1992, wyk. Danny Glover, Mel Gibson, Rene Russo, Joe Pesci. Riggs i Murtaugh prowadzą śledztwo w sprawie kradzieży broni z policyjnych magazynów. 23:55 Człowiek na krawędzi - thriller, USA 2012 02:10 Grzesznica (2) - serial 03:10 Szpital (154) - serial	06:00 Nowy dzień 08:40 Malanowski i partnerzy (722) - serial 09:10 Malanowski i partnerzy (723) - serial 09:40 Sekrety rodziny (163) - serial 10:40 Dlaczego ja? (1215) - serial 11:40 Gliniarze (527) - serial 12:50 Wydarzenia 13:20 Interwencja - magazyn reporterów 13:40 Trudne sprawy (1014) - serial 14:40 Dlaczego ja? (1061) - serial 15:50 Wydarzenia 16:10 Pogoda 16:15 Interwencja - magazyn reporterów 16:40 Gliniarze (678) - serial 17:40 Sekrety rodziny (316) - serial 18:50 Wydarzenia 19:25 Gość „Wydarzeń” 19:45 Sport 19:55 Pogoda 20:05 Kingsman: Tajne służby - komedia sensacyjna, Wielka Brytania 2014. Harry Hart, agent służb specjalnych, bierze pod swoje skrzydła nowicjusza, aby przekazać mu wiedzę zdobytą przez lata pracy. 22:50 Hotel Mumbai - thriller, Singapur/Australia/Wielka Brytania/USA/Indie 2018 01:20 Piksele - komedia, Kanada/USA 2015	07:00 Transmisja mszy świętej z Jasnej Góry 07:35 Polska na dzień dobry 10:10 Dzień z Republiką 15:00 Koronka do Miłosierdzia Bożego 15:20 Republika po południu - Popołud. serwis inform. 15:35 Republika po południu - Popołud. serwis inform. 16:00 Republika po południu - Popołud. serwis inform. 16:15 Republika po południu - Popołud. serwis inform. 17:00 Republika po południu - Popołud. serwis inform. 17:15 Wolne głosy 17:55 Czas przedsiębiorców 18:15 Ekonomia raport - flash 18:30 Dzisiaj - główne wydanie serwisu informacyjnego 18:55 Sport w Republice 19:00 Prognoza pogody 19:10 Dziennikarski poker 19:45 Codziennie ***** Putina 20:00 W punkt 21:15 Mówi się 22:00 Codziennie ***** Putina 22:15 Hity w sieci 22:35 Ekonomia raport 23:00 Dzisiaj - serwis informacyjny 23:20 Poland Daily 00:20 Ekonomia raport - flash 00:30 Ekonomia raport 00:45 Czas przedsiębiorców 01:10 Polska na dzień dobry 01:35 Dokument w Republice 02:05 Dokument w Republice	07:15 Misja Szczecin - Kipsing 07:55 Poczet wielkich Polaków 08:00 Informacje dnia 08:15 Kontrowersje wokół klimatu 09:20 Muzyczne chwile 09:30 Moja katolicka rodzina 09:55 Święty na każdy dzień 10:00 Informacje dnia 10:15 Rozmowy niedokończonych 11:20 Akademia piłkarska 11:30 Polskie dziedzictwo 12:00 Anioł Pański 12:03 Informacje dnia 12:20 Polskie ślady w Ziemi Świętej - film dokumentalny, Polska 2019 13:30 Msza święta z Jasnej Góry 14:20 Muzyczne chwile 14:30 Lalka - serial 15:50 Ma się rozumieć 16:00 Informacje dnia 16:10 Sanktuaria polskie 16:30 Porady medyczne bonifratrów 17:00 Świadkowie 17:30 Spotkanie Rodziny Radia Maryja 20:00 Informacje dnia 20:20 Różaniec 20:50 Myśląc Ojczyzna 21:00 Apel Jasnogórski 21:20 Informacje dnia 21:40 Polski punkt widzenia 22:00 Z wędką nad wodę 22:30 Wypaczone sumienia 23:10 Siła modlitwy 00:00 Słowo życia

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

Najlepszy sposób na ogłaszanie się w prasie!

Szanowni Państwo, publikacja ogłoszeń drobnych w „Gazecie Polskiej Codziennie” jest prosta i tania. Wystarczy wysłać treść ogłoszenia i proponowane terminy emisji na e-maila: **reklama@gpcodziennie.pl**

Koszt ogłoszenia w wydaniu ogólnopolskim to jedyne 4 zł netto od słowa.

Skontaktujemy się z Państwem w ciągu godziny. Przyjmujemy zgłoszenia od poniedziałku do piątku w godz. 9–15.

Zapraszamy do współpracy!

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

OGÓLNOPOLSKI DZIENNIK!

Czytaj codziennie najnowsze wiadomości z Polski i ze świata. Z nami będziesz na bieżąco!

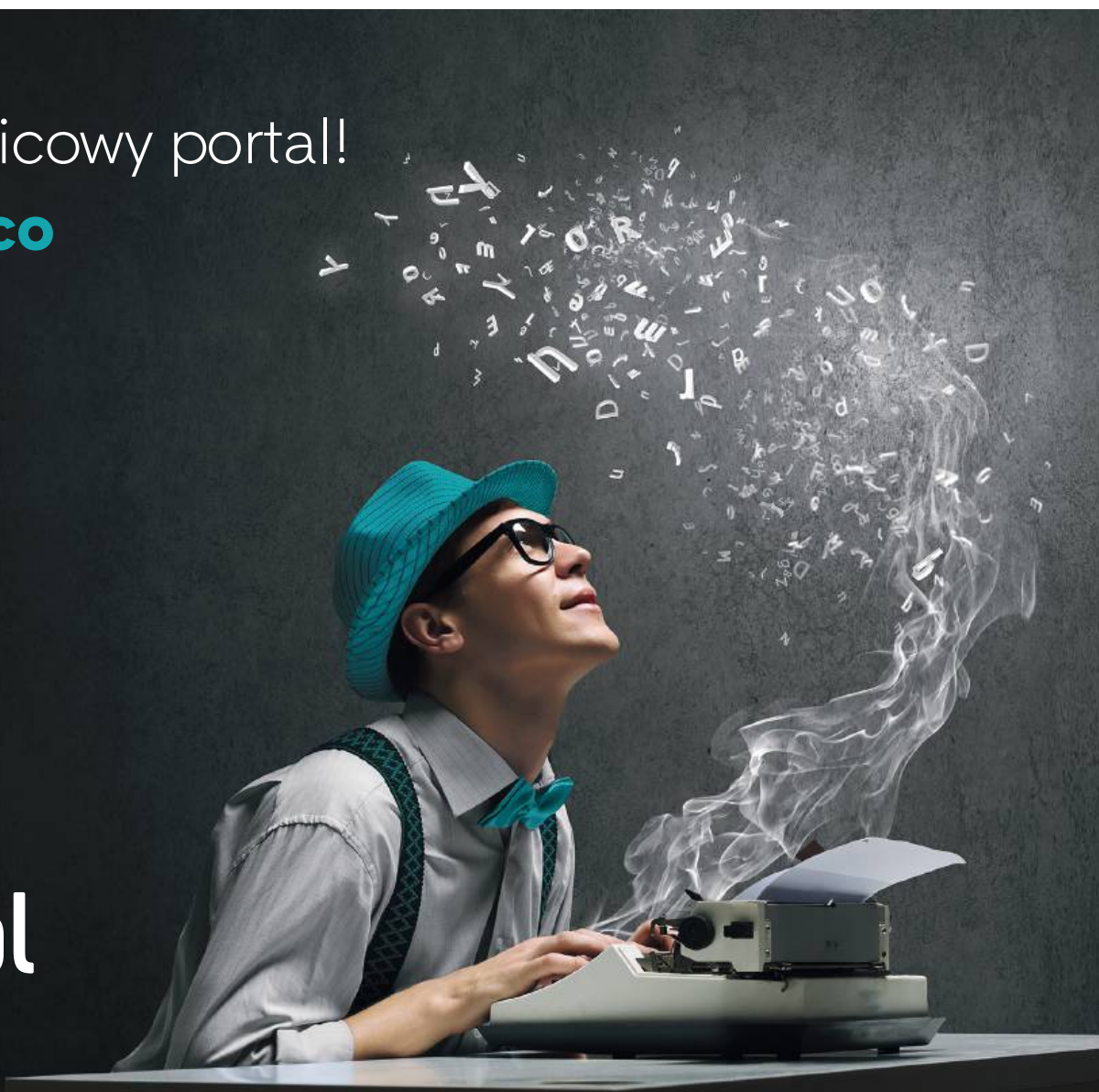
Więcej na www.gpcodziennie.pl

Największy prawicowy portal!

#BądźNaBieżąco



niezalezna.pl





SUPERPUCHAR DLA LEGII

PIŁKA NOŻNA \ Piłkarze Legii Warszawa po raz piąty w historii, a pierwszy od 2008 r., wywalczyli Superpuchar Polski. Zdobywcy krajowego pucharu wygrali z mistrzem Polski Rakowem Częstochowa na jego stadionie w serii rzutów karnych 6-5. Po 90 minutach było 0:0.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

PONIEDZIAŁEK 17 LIPCA 2023

SPORT

19

PIŁKA NOŻNA \ Leo w USA

Messi piłkarzem Interu Miami

Argentyńczyk Lionel Messi już oficjalnie został piłkarzem Interu Miami. Jeden z najlepszych zawodników w historii futbolu, mistrz świata z 2022 r., podpisał w sobotę kontrakt z klubem MLS do końca 2025 r. W niedzielę odbędzie się jego prezentacja.

Krzysztof Oliwa

Jestem bardzo szczęśliwy, że rozpoczynam nowy etap mojej kariery w Interze Miami i w Stanach Zjednoczonych – powiedział 36-letni Messi, cytowany w komunikacie prasowym.

Siedmiokrotny zdobywca Złotej Piłki większość kariery spędził w Barcelonie, a w ostatnich dwóch latach występował w Paris Saint-Germain.

W grudniu w Katarze zdobył z reprezentacją Argentyny tytuł mistrza świata, był najlepszym piłkarzem turnieju, ale w PSG nie odnosił sukcesów na miarę oczekiwań. W ubiegłym miesiącu zapowiedział, że dołączy do Interu Miami po wygaśnięciu kontraktu z paryskim klubem.

Współwłaścicielem amerykańskiego klubu jest David Beckham, były znany zawodnik reprezentacji Anglii i Manchesteru United.



Kontrakt Messiego będzie obowiązywał przez dwa i pół sezonu, a piłkarz ma zarabiać od 50 do 60 mln dol. rocznie
| fot. CRISTOBAL HERRERA-ULASHKEVICH/EPA/PAP

Umowa Messiego została sfinalizowana w sobotę, czyli nieco ponad pięć tygodni po tym, jak zadeklarował, że przyjedzie do Interu Miami.

Klub przedstawi go w niedzielę wieczorem na swoim stadionie w Fort Lauderdale. Na poniedziałek zaplanowano oficjalną konferencję

prasową, a na wtorek jego pierwszy trening z nowym zespołem.

Klub już wcześniej ogłosił, że kontrakt Mes-

siego będzie obowiązywał przez dwa i pół sezonu, a piłkarz ma zarabiać od 50 do 60 mln dol. rocznie, co daje łączną wartość kontraktu od 125 do 150 mln dol. w samej gotówce.

Słynny Argentyńczyk powinien zadebiutować w Interze 21 lipca w meczu Leagues Cup, turnieju drużyn z USA i Meksyku, przeciwko meksykańskiej ekipie Cruz Azul.

Messi będzie największą gwiazdą w historii północnoamerykańskiej ligi MLS i najsłynniejszym piłkarzem, który podpisał kontrakt w Stanach Zjednoczonych od czasu przybycia Brazylijczyka Pelego do New York Cosmos w 1975 r.

Razem z Messim w Interze będzie grać jego wieloletni kolega z Barcelony Hiszpan Sergio Busquets, a drużynę poprowadzi były trener Barcy Argentyńczyk Gerardo Martino. – Jesteśmy niezmiernie szczęśliwi, że największy gracz na świecie wybrał Inter Miami CF i Major League Soccer. Jego decyzja jest świadectwem rozmachu i energii stojącej za naszą ligą oraz naszą dyscypliną w Ameryce Północnej – oświadczył komisarz MLS Don Garber.

– Nie mamy wątpliwości, że Lionel pokaże światu, iż MLS może być „ligą wyboru” dla najlepszych piłkarzy – dodał.

Dudek na podium

ŻUŻEL \ Patryk Dudek zajął trzecie miejsce w żużlowej Grand Prix w Malilli, szóstej eliminacji mistrzostw świata. Wygrał Brytyjczyk Daniel Bewley. Lider klasyfikacji generalnej Bartosz Zmarzlik odpadł w półfinale, a Maciej Janowski zakończył starty na fazie zasadniczej.

Dudek po raz pierwszy w tym sezonie awansował do finału, Zmarzlika zaś po raz pierwszy w nim zabrakło. Mimo to trzykrotny mistrz świata i obrońca tytułu zdecydowanie prowadzi w cyklu GP.

Zmarzlik, który w Malilli był najlepszy w dwóch ostatnich latach, tym razem zaliczył słabszy występ. Już początek turnieju był dla niego nieudany – w swoim pierwszym starcie upadł na tor po starciu z Australijczykiem Jackiem Holderem i został wykluczony z powtórki. Później jednak odniósł trzy zwycięstwa, raz był drugi i pewnie awansował do półfinału. W nim musiał uznać wyższość świetnie spisującego się w sobotę Dudka i Słowa-

ka Martina Vaculika i w GP Szwecji zajął piąte miejsce.

W finale, który miał dwie odsłony, Dudek nie miał już nic do powiedzenia. Od startu prowadził Vaculik, jednak na przedostatnim okrążeniu wjechał w niego Szwed Fredrik Lindgren i obaj upadli na tor. Dudek w tym momencie zajmował czwarte miejsce, jadąc za plecami trzeciego Bewleya. Sędzia nie miał wątpliwości, że winny wypadku jest zawodnik gospodarzy, i wykluczył go z powtórki. Drugą szansę świetnie wykorzystał jeżdżący na co dzień w miejscowym zespole ligowym Dackarna Brytyjczyk, który na przedostatnim okrążeniu efektownie wyprzedził Vaculika i wygrał trzeci tur-

niej GP w karierze. Dudek ponownie był ostatni, ale tym razem dało mu to miejsce na podium.

Fatalnie w Malilli zaprezentował się także jeżdżący w Dackarnie Maciej Janowski, który w fazie zasadniczej zdobył zaledwie dwa punkty i został sklasyfikowany na 15. miejscu. Gorzej od niego pojechał tylko zajmujący czwarte miejsce w klasyfikacji generalnej cyklu GP Australijczyk Jason Doyle, czym ograniczył swoje szanse na medal mistrzostw świata.

Po sześciu eliminacjach Zmarzlik ma 102 pkt i o 20 wyprzedza Lindgrena. Trzeci Holder ma 79 pkt, a zajmujący kolejne miejsca Vaculik, Holder i Doyle – po 69. Dudek jest 11. (44 pkt), a Janowski 13. (33 pkt).

Do zakończenia mistrzostw pozostały cztery eliminacje. Kolejny turniej odbędzie się 12 sierpnia w Rydze.

.....
(krol)

Komplet zwycięstw

PIŁKA NOŻNA \ Piast Gliwice, piąta drużyna ostatniego sezonu piłkarskiej ekstraklasy, pokonał u siebie III-ligowy Rekord Bielsko-Biała 3:0 (1:0) w swoim ostatnim sparingu przed startem sezonu. Gliwiczanie wygrali wszystkie pięć spotkań kontrolnych.

Dla bielszczan był to pierwszy letni mecz kontrolny. Dwa gole dla Piasta zdobył 18-letni napastnik Marcel Bykowski, pozyskany kilka dni wcześniej z III-ligowej Olimpii Zambrów.

Przed spotkaniem na murawie gliwickiego stadionu odbyła się prezentacja drużyny gospodarzy. Zabrakło na niej Macedończyka Tihomira Kostadinova, który poleciał na kolejne badania do Barcelony. Inny rekonwalescent, również pomocnik, Szczepan Mucha, wyszedł na boisko, kulejąc.

Trener Aleksandar Vuković został powitany przez spike-ra jako „cudotwórca wiosny”. Do rundy rewanżowej gliwiczanie przystępowali bo-

wiem z 16. miejsca w tabeli, a potem zanotowali świetną serię 13 spotkań bez porażki, co wywindowało ich wysoko. – Cel na najbliższy sezon to przeżyć sporo radości, dużo chwil, które wszyscy będziemy pamiętać – powiedział do kibiców szkoleniowiec, który przejął zespół jesienią.

Piast we wcześniejszych sparingach pokonał II-ligową Radunię Stężycza 3:0, spadkowicza z ekstraklasy Lechię Gdańsk 3:1, I-ligową Arkę Gdynia 3:2 i beniaminka elity Ruch Chorzów 1:0.

W pierwszej kolejce ekstraklasy gliwiczanie 22 lipca podejmą Lecha Poznań.

.....
(krol)

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-10

GOSPODARKA

12

SPOŁECZEŃSTWO

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

OBRONA NARODOWA

18

PROGRAM TV

19-20

SPORT

TENIS \ Niespodziewana triumfatorka Wimbledonu

Czeszka z Wielkim Szlemem

Czeszka Markéta Vondroušová wygrała turniej wimbledoński. W sobotnim finale pokonała w Londynie rozstawioną z numerem szóstym Tunezyjkę Ons Jabeur 6:4, 6:4. To pierwszy wielkoszlemowy tytuł w karierze 24-letniej tenisistki.

Krzysztof Oliwa

Vondroušová została pierwszą w historii nierozstawioną zawodniczką, która wygrała Wimbledon. W ostatnim przed rozpoczęciem turnieju notowaniu światowego rankingu zajmowała 42. miejsce.

Mecz zaczął się od szybkiego prowadzenia Jabeur 2:0. Później jednak Tunezyjka miała problem z utrzymaniem własnego serwisu. W efekcie raz za razem dochodziło do przełamań. Pierwsza podanie poprawiła Vondroušová. Od stanu 3:4 wygrała trzy kolejne gemy i znalazła się w połowie drogi do tytułu.

W drugim secie również nie brakowało przełamań i znów lepszy początek miała Jabeur, która prowadziła 3:1. Czeszka ponownie jednak odrobiła z nawijką stratę. Vondroušová grała bezpiecznie, czekając na błędy rywalki, i była to słuszna taktyka. Jabeur popełniła aż 31 niewymuszonych błędów przy 25 zagraniach wygrywających. Vondroušová miała 10 winnerów i 13 niewymuszonych błędów.



Markéta Vondroušová została pierwszą w historii nierozstawioną zawodniczką, która wygrała Wimbledon
| fot. John Patrick Fletcher/Zuma Press/Forum

Mecz trwał godzinę i 20 minut. – Nie do końca wiem, co się teraz dzieje, ale to wspaniałe uczucie. To były wspaniałe, ale wyczerpujące dwa tygodnie. Byłam bardzo zdenerwowana przed finałem – powiedziała Vondroušová po zwycięstwie.

To było siódme w historii spotkanie tych tenisistek

i czwarta wygrana Vondroušovej. Czeszka pokonała Jabeur już po raz trzeci w tym roku – poprzednio w drugiej rundzie Australian Open i w trzeciej Indian Wells.

Jabeur drugi rok z rzędu wystąpiła w finale Wimbledonu. W ubiegłym roku uległa Jelenie Rybakinie z Kazachstanu. – To najbo-

leśniejsza porażka w mojej karierze – przyznała Jabeur, która z trudem powstrzymywała płacz. Tunezyjka przegrała też finał ubiegłorocznego US Open z Iga Świątek.

W drodze do finału Jabeur wyeliminowała wielkie faworytki – w 1/8 finału dwukrotną zwyciężczynię Wim-

bledonu Czeszkę Petrę Kvitovą, w ćwierćfinale broniącą tytułu Rybakinę, w półfinale wiceliderkę rankingu Białorusinkę Arynę Sabalenkę. Ostatniego kroku nie zdołała jednak wykonać.

Najlepszym wynikiem Vondroušovej na londyńskiej trawie była do tej pory druga runda w 2021 r. Przed tym sezonem miała na koncie tylko dwa wygrane mecze na tej nawierzchni. W wielkoszlemowym finale wystąpiła drugi raz. W 2019 r. przegrała w finale French Open z Australijką Ashleigh Barty.

Zwycięstwo w finale da Czeszce awans w poniedziałkowym notowaniu listy WTA na najwyższe w karierze 10. miejsce. Jabeur zostanie na szóstej pozycji, a prowadzi Iga Świątek.

Najwyżej rozstawieni tenisiści Holender Wesley Koolhof i Brytyjczyk Neal Skupski triumfowali w grze podwójnej. W sobotnim finale pokonali Hiszpana Marcela Granollersa i Argentyńczyka Horacia Zeballosa 6:4, 6:4.

Skupski trzeci rok z rzędu cieszy się z triumfu w Wimbledonie, ale w dwóch poprzednich edycjach najlepszy był w mikście. Koolhof w dorobku ma mikstowy tytuł w ubiegłorocznym French Open.

W deblu wystąpił jeden Polak – Jan Zielinski. Razem z Hugo Nysem z Monako rozstawieni byli z numerem czwartym, ale odpadli już w trzeciej rundzie.

KRZYŻÓWKA

POZIOMO

- 6) odszkodowania wojenne
- 7) chwast z rozłogami
- 10) willa Szymanowskiego
- 12) jednostka ilości materii
- 13) gra na koniach
- 14) inaczej o pogodzie
- 15) rzeczne zagrożenie
- 16) punkt wypadowy
- 18) spowija bagna
- 22) rodzaj pomadki na usta
- 23) wielka u mocarza
- 24) willowa dzielnica Warszawy

PIONOWO

- 1) ślad na śniegu
- 2) konflikt, sprzeczka
- 3) karty lub bierki
- 4) kwaśna przyprawa
- 5) ciastko z białek
- 8) np. lodowcowa
- 9) milczenia to omerta
- 10) ostrzega przed niebezpieczeństwem

11) na końcu bajki

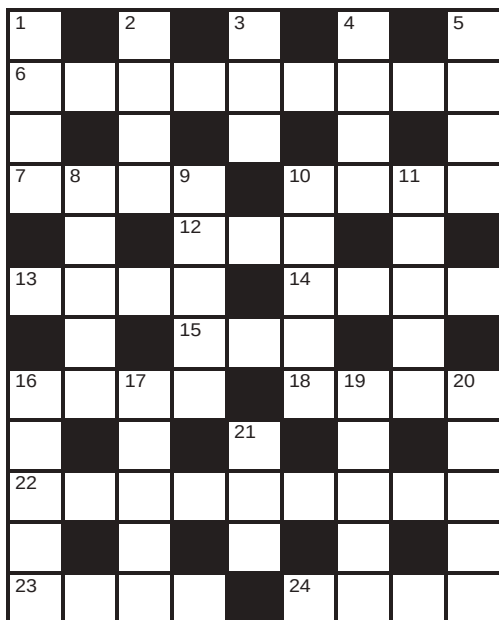
16) brzdąc, szkrab

17) dotyk lub smak

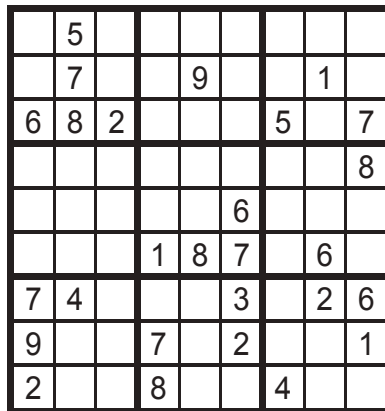
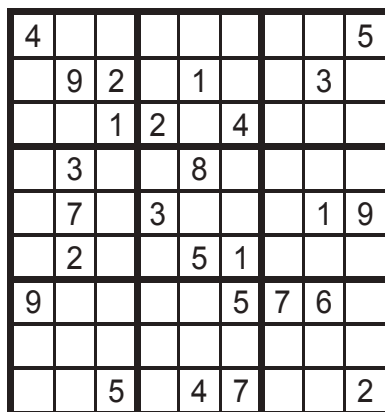
19) ozdobny trawnik

20) sznur kowboja, lasso

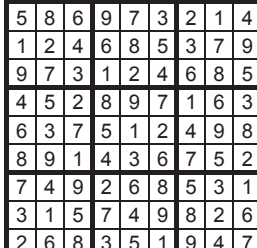
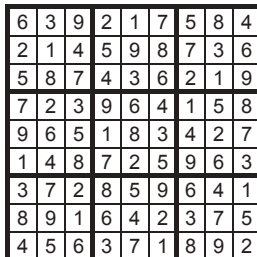
21) spływa po policzku



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



POLSKA

Tusk pozywa i wskazuje sądowi wyrok

Lider Platformy Obywatelskiej Donald Tusk już nie tylko próbuje zamykać usta dziennikarzom, lecz także rości sobie prawo do decydowania o tym, jak powinny zapadać wyroki w sprawach przeciwko jego przeciwnikom. Polityk zamiast pojawić się w sądzie na przesłuchaniu, zdecydował się zmodyfikować swój własny pozew, w którym wyrażając przekonanie co do swojego zwycięstwa, kwestionował obowiązujące w Polsce prawo i ewentualny wymiar kary.

s.4



fot. Tomasz Jagurajewski/Gazeta Polska

codziennie



**Gazeta
Polska**

NAJEMNICY SZKOŁĄ ŻOŁNIERZY ŁUKASZENKI



Białoruś miała utworzyć trzy nowe jednostki sił specjalnych w ramach wojsk wewnętrznych MSW. Dwie z nich stacjonują w obwodach sąsiadujących z Polską. W sobotę kanał Belaruski Hajun na Telegramie informował o tym, że kolejna grupa najemników z Grupy Wagnera jest już na Białorusi.

Białoruś utworzyła nowe jednostki komandosów na granicy z Polską

s.7

fot. Natalia Fedosenko/TASS/Forum

POLSKA

Polska zaskarżyła pomysły Komisji Europejskiej

Najbliższe miesiące będą kluczowe, jeśli chodzi o relacje KE – Polska. Rząd zapowiedział, że najprawdopodobniej zawetuje nowelizację budżetu Unii Europejskiej. Do TSUE trafiła też skarga na rozporządzenie LULUCF, które zdaniem polskiego rządu jest dla nas niewykonalne.

s.5

POLSKA

Kaczyński: Rząd PiS służy społeczeństwu, a nie zewnętrznym interesom

Zadaniem władzy jest służyć. Służyć nie jakiejś konkretnej, uprzywilejowanej grupie, jakiejś w cudzysłowie elicie czy ludziom bardzo bogatym, tylko służyć wszystkim, całemu narodowi – mówił Jarosław Kaczyński podczas spotkania z mieszkańcami Małopolski.

s.3

GOSPODARKA

Będą kadry dla nowoczesnej gospodarki

System kształcenia zawodowego powinien rozwijać się w takim kierunku, aby reagować na zmiany zachodzące w gospodarce. Trzeba przewidywać, jakie zawody i umiejętności będą potrzebne za kilka lat, i pod tym kątem kształcić młodych ludzi – mówi w rozmowie z „Codzienną” wiceminister Marzena Machałek.

s.8

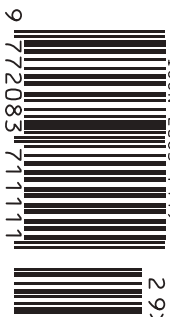
ŚWIAT

Polska po raz pierwszy zarobiła na ONZ

ONZ opublikowała raport dotyczący odbytych w 2022 r. przetargów. Wynika z niego, że po raz pierwszy polskie firmy otrzymały z budżetu ONZ więcej pieniędzy, niż Polska do niego wpłaciła. Zarobiły aż 71,71 mln dol. Najwięcej dostały za dostarczanie żywności i napojów – 26 mln dol.

s.6

Poniedziałek



ISSN 2083-7119
9 772083 711117
@waw_17_07_kod 20837119_11_29_18nrgps

Poniedziałek
17/07/2023

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74
Dodatek Mazowiecki: dodatekmazowieckigpc@swsmedia.pl

Ruszają zapisy na
parkowanie w Legionowie

s.3



AFERA PO ARESZTOWANIU WICEBURMISTRZA PRAGI-POŁUDNIE

Kontrole poniewczasie

Adam C., wiceburmistrz Pragi-Południe, decyzją sądu został aresztowany na dwa miesiące | fot. Szymon Pulcyn/PAP

Wiceburmistrz Pragi-Południe Adam C. został zatrzymany przez CBA w ostatni wtorek. Usłyszał zarzuty korupcyjne. W czwartek sąd zadecydował o dwumiesięcznym areszcie dla urzędnika. Dopiero w piątek zareagował ratusz. „Prezydent Warszawy Rafał Trzaskowski zdecydował o przeprowadzeniu niezwłocznych kontroli lub audytów we wszystkich wydziałach architektury dla dzielnic m.st. Warszawy” – informuje ratusz.

Jarosław Molga

Adam C., wiceburmistrz Pragi-Południe, usłyszał w prokuraturze zarzuty korupcyjne. Jest podejrzany o wyłudzenie ok. 0,5 mln zł, a także o to, że „działając z innym deweloperem, udzielił korzyści osobistej urzędnikowi dzielnicy Rembertów Janowi G. w postaci zatrudnienia na stanowisku naczelnika Wydziału Architektury i Budownictwa Urzędu Dzielnicy Praga-Południe, w zamian za wydanie pozwolenia na budowę i zatwierdzenie projektu budowlanego z naruszeniem przepisów prawa procesowego”. Według oskarżycieli Adam C. był faktycznym właścicielem firmy deweloperskiej, której formalnym właścicielem był jego ojciec.

Na reakcję ratusza w sprawie tej afery trzeba było czekać trzy

dni. W piątek, już po aresztowaniu Adama C., ratusz wydał komunikat: „Prezydent Warszawy Rafał Trzaskowski zdecydował o przeprowadzeniu niezwłocznych kontroli lub audytów we wszystkich wydziałach architektury dla dzielnic m.st. Warszawy. Jednocześnie prezydent zalecił burmistrzom wprowadzenie systemu rotacyjnego nadzoru nad poszczególnymi wydziałami w urzędach, ze szczególnym uwzględnieniem wydziałów architektury, przez członków zarządu danej dzielnicy. Celem podjęcia takiego systemowego rozwiązania jest wzmocnienie nadzoru nad pracą poszczególnych komórek organizacyjnych urzędów dzielnic”.

Zdaniem radnych PiS te kontrole są spóźnione, znamienne jest ich zdaniem także to, że osobiście do kolejnej afery korupcyjnej nie odniósł się Rafał Trzaskowski.

Gdy ważyły się losy aresztu dla Adama C., prezydent Trzaskowski na Twitterze zapowiadał swoje występy w mediach.

– Rafał Trzaskowski ma duże ambicje polityczne. Dlatego dbając o swój wizerunek, za wszelką cenę nie chce, by afery takie jak ta na Pradze-Południe były łączone z jego nazwiskiem. Jednak te afery w Warszawie dotyczą urzędników, którzy albo są z jego obozu politycznego, albo wprost zostali mianowani przez Rafała Trzaskowskiego. Nawet w przypadku aresztowania sekretarza miasta Włodzimierza Karpińskiego i afery z MPO kluczył, delegował innych, by zabierali głos w tej sprawie – mówi „Dodatekowi Mazowieckiemu” Filip Frąckowiak, warszawski radny Prawa i Sprawiedliwości.

CZYTAJ WIĘCEJ NA s.2

NASZ TEMAT

Nie chcą hostelu w Bliznem Jasińskiego

Mieszkańcy ul. Prusa 2A i 2B oraz pobliskich ulic w Bliznem Jasińskiego protestują przeciwko przeznaczeniu domów jednorodzinnych na wynajem długookrętowy lub hostel. Mówią o niedogodnościach dla właścicieli sąsiednich lokali. – Nie chodzi o to, aby komuś zabraniać prowadzenia działalności, ale o to, aby każdy żył według przepisów prawa – tłumaczą. Co na to Powiatowy Inspektorat Budowlany i inwestor? Opinia rzeczoznawcy przeciwpożarowego potwierdza, że domy pod wskazanym adresem przeznaczone są w całości pod długookrętowy wynajem pokoi. Jednocześnie stwierdza, że zgodnie z przedłożonym planem miejscowym we wskazanej lokalizacji plan przewiduje wyłącznie zabudowę mieszkalną jednorodziną. Mieszkańcy złożyli do Powiatowego Inspektoratu Nadzoru Budowlanego w Ożarowie Mazowieckim wniosek z zapy-

taniem o przeznaczenie i sposób użytkowania budynków położonych przy ul. Prusa 2A i 2B, wyjaśniając, że z wykazu decyzji PINB publikowanych na stronie internetowej wynika, że budynki te były realizowane jako domy rodzinne w zabudowie bliźniaczej.

„Inwestor po wielu miesiącach użytkowania obiektu zabetonował podjazd przed budynkiem, zmieniając tym samym powierzchnię utwardzoną działki, czym znacząco ograniczono powierzchnię biologicznie czynną, co jest niezgodne z zapisami miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego” – czytamy w dokumencie.

W rozmowie z „Dodatkiem Mazowieckim” mieszkańcy informują, że nie otrzymali odpowiedzi od Powiatowego Inspektoratu Nadzoru Budowlanego.

Anna Gębalska-Berekets

CZYTAJ WIĘCEJ NA s.2



719 I 720 DO REMONTU

DROGI \ Remont dwóch dróg wojewódzkich czeka mieszkańców Pruszkowa i Brwinowa. Na drodze 719 w Pruszkowie ma powstać rondo turbinowe u zbiegu ul. Przyszłości, Działkowej i Emancypantek. W Brwinowie przebudowana zostanie ul. Biskupicka na odcinku od ul. Glinianej do Szkolnej. W przypadku Pruszkowa prace mają trwać 16 miesięcy, a Brwinowa – 11. Koszt inwestycji to 23 mln zł.

fot. Jan Środa/Gazeta Polska

AFERY W WARSZAWIE

Zatrzymanie, areszty, zarzuty

W przypadku kolejnych afer można obserwować ze strony Rafała Trzaskowskiego lekceważenie sytuacji, a to z kolei tworzy atmosferę przyzwolenia. Doskonałym przykładem jest zachowanie Trzaskowskiego po wybuchu afery w MPO i aresztowaniu Włodzimierza Karpińskiego. Afera na Pradze-Południe potwierdza, że procedury antykorupcyjne w Warszawie nie działają właściwie, a można w wielu wypadkach zapobiegać nieprawidłowościom – mówi Dariusz Figura, przewodniczący klubu radnych PiS w stolicy.

Jarosław Molga

Milczenie Trzaskowskiego zaraz po wybuchu kolejnej afery korupcyjnej, tym razem na Pradze-Południe, radni PiS komentują jako kolejny przykład próby lekceważenia problemu przez prezydenta miasta. Wskazują, że jaskrawym przykładem takiej postawy jest zachowanie Trzaskowskiego po wybuchu afery z MPO. Zatrzymany i aresztowany później sekretarz miasta Włodzimierz Karpiński, mimo zarzutów korupcyjnych (przyjęcie ok. 5 mln zł), nie został z miejsca odwołany z funkcji. Rafał Trzaskowski najpierw Karpińskiego zawiesił (i dał mu możliwość pobierania wynagrodzenia z ratusza), po czym

czekał, aż ten sam złoży rezygnację.

– Trudno o bardziej jaskrawy przykład lekceważenia sytuacji. To tworzy atmosferę przyzwolenia, a to z kolei skutkuje następnymi aferami – mówi „Dodatkowi Mazowieckiemu” Dariusz Figura, przewodniczący klubu radnych PiS w Warszawie.

Kolejnym przykładem jest sprawa ujawniania informacji niejawnych z prokuratury Michałowi Domaradzkiemu, szefowi Biura Bezpieczeństwa i Zarządzania Kryzysowego w stołecznym ratuszu. Domaradzki usłyszał już zarzuty, ale nie został zawieszony przez Rafała Trzaskowskiego. Dalej pełni swoją funkcję, a sam Trzaskowski skwitował całą sprawę jako polityczną nagonkę.

\\ Należałoby objąć szczególną ochroną antykorupcyjną decyzje urzędników, które mogą dotyczyć ich rodzin, firm prowadzonych przez ich krewnych – mówi Dariusz Figura. Adam C. na Pradze-Południe odpowiadał za sprawy dotyczące nieruchomości i architektury, a jego ojciec formalnie miał firmę deweloperską \\

Sprawa Adama C. jest kolejną dzielnicową aferą. W 2019 r. CBA złapało na gorącym uczynku podczas przyjmowania łapówki burmistrza Włoch. W trakcie procesu, który się toczy, obrona przedstawia sytuację w ten sposób, że biznesmen nie miał gdzie zostawić tych 200 tys. zł i dał na przechowanie teściowi burmistrza, a on sam znalazł się tam przypadkiem. Gdzie w takim razie są procedury antykorupcyjne w mieście?

Dariusz Figura mówi, że one istnieją, ale nie są należycie stosowane. – Należałoby np. objąć szczególną ochroną antykorupcyjną decyzje urzędników, które mogą dotyczyć ich rodzin, firm prowadzonych przez ich krewnych – mówi Figura. Adam C. na Pradze-Południe odpowiadał za sprawy do-



tyczące nieruchomości i architektury, a jego ojciec formalnie miał firmę deweloperską. Radni PiS na Pradze-Południe pytają, jak to się stało, że burmistrz, który pełni tę funkcję nieprzerwanie od 17 lat, nie miał pojęcia, co robi jego zastępca. Gdzie

NASZ TEMAT

Nie chcą hostelu w Bliznem Jasińskiego

Mieszkańcy Blizne Jasińskiego protestują przeciwko przeznaczeniu domów jednorodzinnych na wynajem lub hostel. Zwróciliśmy się do PINB w Ożarowie Mazowieckim z prośbą o wyjaśnienie, czy została przeprowadzona jakakolwiek kontrola. Inwestor Maciej Kowalewicz stanowczo zaprzecza, że pod wskazanym adresem działa krótkoterminowy wynajem lub hostel.

Powiatowy inspektor nadzoru budowlanego Dawid Frenquelli tłumaczy, że czynności kontrolne zostały przeprowadzone na początku maja br. W ich wyniku nie stwierdzono nieprawidłowości. Wyjaśnia, że do kompetencji PINB należy m.in. kontrola budowy i robót budowlanych pod kątem zgodności z pozwoleniem na budowę, zatwierdzonym projektem budowlanym oraz przepisami.

– Biorąc powyższe pod uwagę, nie znajduję podstaw do podjęcia dalszych działań organu nadzoru budowlanego w niniejszej sprawie – zaznacza Frenquelli.

Starostwo powiatu warszawskiego zachodniego potwierdza, że starosta zatwierdził projekt budowlany i wydał pozwolenie na budowę dwóch budynków mieszkalnych jednorodzinnych dwulokalowych w zabudowie bliźniaczej.

– Do wydziału architektury i budownictwa nie wpły-

nęły wniosek ani zgłoszenie zmiany sposobu użytkowania obiektów – tłumaczy „Dodatkowi Mazowieckiemu” Paulina Malecha z wydziału architektury i budownictwa starostwa powiatu warszawskiego zachodniego.

Podkreśla, że zgodnie z MPZP dopuszczalne jest na tym terenie świadczenie usług hotelowych, ale budynek oraz teren przyległy powinny spełniać wszelkie normy związane ze świadczoną usługą. – Jako mieszkańcy ul. Prusa w Bliznem Jasińskiego wielokrotnie informowaliśmy pana Macieja, że nie możemy zaakceptować sytuacji, gdy ktoś na terenie przeznaczonym pod zabudowę domów jednorodzinnych buduje domy z przeznaczeniem na hostele, pod wynajem. Władze gminy Stare Babice widzą w tej sytuacji problem podatkowy – mówi nam jeden z mieszkańców (imię i nazwisko do wiadomości redakcji). – Są tu



Blizne Jasińskiego to część gminy Stare Babice o charakterze spokojnego osiedla domów jednorodzinnych | fot. YouTube/d

Uzbecy, Kazachowie. W tym rejonie pogarsza się stan bezpieczeństwa, było kilka prób włamań do domów – podkreśla nasz rozmówca. Mieszkańcy zamierzają ponownie wysłać pismo do PINB.

– Nie chodzi o to, aby komuś zabraniać prowadzenia działalności, ale o to, by każdy żył według określonych zasad, czyli przepisów. Większość osób mówi kategorycznie „nie” takiego typu dział-

ności, ale boją się publicznie wypowiedzieć na ten temat – dodaje mieszkańiec Blizne Jasińskiego.

Inwestor Maciej Kowalewicz w piśmie skierowanym do mieszkańców ul. Prusa zapewniał, że jest gotowy na wszelkie uwagi merytoryczne ze strony sąsiadów. „Jeśli są Państwo przeciwni wynajmowaniu domów spokojnym, cichym rodzinom (nie ma tu mowy o żadnym hostelu) i uznają to Państwo za uporczywe, to będę zmuszony rozważyć otwarcie, jakże potrzebnych w naszej gminie, żłobków i przedszkoli” – czytamy.

W rozmowie z nami inwestor tłumaczy, że przeprowadzone na miejscu kontrole nie wykazały nieprawidłowości. Mówi, że owszem wynajmuje domy, ale zamieszkują w nich jedynie rodziny ukraińskie, a ich samochody zaparkowane są na posesji, a nie wzdłuż ulicy.

– Jest cisza i porządek. Te domy są wynajmowane jedynie rodzinom, nie ma tu recepcji ani rotacji ludzi. Sąsiedzi chcą, abym się im podporządkował, a ja nie zamierzam tego robić, bo mam prawo wynajmować lokale – wyjaśnia Maciej Kowalewicz.

.....
Anna Gębalska-Berekets



ZBADAJĄ MORD W LONDYNIE

SIEDLCE \ Sprawę śmierci 16 czerwca czteroosobowej rodziny z przedmieść Londynu zbada w Polsce siedlecka prokuratura okręgowa. Rodzina pochodziła z powiatu siedleckiego. Wstępną kwalifikacją jest zabójstwo. Mają zostać przesłuchani bliscy ofiar.

fot. mat. pras./d



BĘDZIE RONDO TURBINOWE

PŁOCK \ Pod koniec lipca ruszy przebudowa skrzyżowania ul. Otolińskiej z Żyzną. To ważny węzeł komunikacyjny. Powstanie rondo turbinowe, które ma rozwiązać problemy z płynnością ruchu. Przebudowa ma potrwać rok. Koszt to ponad 12 mln zł.

fot. Twitter/d



Trudno o bardziej jaskrawy przykład lekceważenia sytuacji przez Rafała Trzaskowskiego, niż jego zachowanie wobec afery z Włodzimierzem Karpińskim. To tworzy atmosferę przyzwolenia, a to skutkuje kolejnymi aferami – mówi Dariusz Figura

| fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

był nadzór nad jego poczynaniami?

Radni PiS nie widzą rozwiązania problemu w kontrolach, jakie zarządził ratusz w dziel-

nicach. Przypominają sprawę pedofila na Targówku. Robert K., który już został skazany przez sąd, otrzymał z dzielnicy 400 tys. zł na działalność...

z dziećmi. Po monitach PiS Trzaskowski zarządził kontrolę, ale do dziś za aferę z pedofilem w tle nikt nie poniósł żadnej odpowiedzialności.

LEGIONOWO

Ruszają zapisy na parkowanie

Od środy udostępniony zostanie na stronie miasta formularz, który legionowianie muszą wypełnić, aby bezpłatnie korzystać z parkingów P&R przy dworcu kolejowym. „Przypominamy, że z możliwości takiej będą mogli skorzystać tylko mieszkańcy Legionowa, którzy mają ważną Kartę Legionowianina lub meldunek stały w naszym mieście” – informuje urząd miasta Legionowo.

Urząd podkreśla, że warto wcześniej złożyć wniosek, aby weryfikacja nastąpiła jeszcze przed uruchomieniem systemu płatnego parkowania. Jak zapowiada konsorcjum miejskich spółek zarządzające parkingami, system wystartuje nie wcześniej niż 28 sierpnia.

Wniosek będzie można złożyć osobiście w ratuszu lub elektronicznie za pośrednictwem ePUAP oraz e-maila (wniosek musi być podpisany podpisem zaufanym, podpisem osobistym lub kwalifikowanym). Jego weryfikacja prowadzona będzie przez urząd miasta. Właści-

ciel auta (zgłaszający) otrzyma zweryfikowane potwierdzenie możliwości bezpłatnego korzystania z parkingów przy dworcu za pomocą SMS-a. Jeden mieszkaniec będzie mógł zarejestrować jedno auto.

..... (jm)

WARSZAWA

Budżet rozstrzygnięty

Znane są już wyniki głosowania w 10. edycji budżetu obywatelskiego. W tym roku do podziału było 101 mln zł. Najwięcej projektów, które mają zostać zrealizowane w ramach budżetu, dotyczy infrastruktury rowerowej i nasadzenia zieleni.

Projekt ogólnomiejski o najwyższym szacunkowym koszcie realizacji to „Remont chodników i ścieżek rowerowych w Warszawie oraz nasadzenie krzewów” – na jego realizację zostanie przeznaczonych

6 073 040 zł. Z kolei najdroższy projekt dzielnicowy to „Zieleń zamiast betonu na Pradze-Południe” za 1 744 547 zł.

Wśród 325 zwycięskich projektów dopiero na dalszych miejscach znalazły się takie

jak doposażenie oddziałów ginekologiczno-położniczych w miejskich szpitalach, organizacja zajęć psychologicznych dla dzieci i młodzieży, zakup nowych książek i audiobooków dla bibliotek.

Łącznie udział w głosowaniu wzięło 85 048 osób. 99 proc. głosów zostało oddanych drogą elektroniczną, z czego ponad 25 proc. wszystkich głosujących przez internet zagłosowało ostatniego dnia głosowania.

..... (oprac. jm)

O TYM I OWYM



fot. mat. pras./d

ZAJĘCIA DLA NAJMŁODSZYCH

Na Zamku Królewskim dzieci się nie nudzą

Zamek Królewski przygotował wiele zajęć dla najmłodszych. Mogą w nich brać udział grupy zorganizowane, a także rodziny z dziećmi. „Jak co roku zamkowy dział edukacji stawia sobie za punkt honoru udowodnić, że lato w mieście nie musi być nudne! A więc przygotujcie się, bo znów czeka nas mnóstwo ekscytujących przygód, zagadek, tajemnic i dobrej zabawy. Dowiemy się wielu ciekawych rzeczy, będziemy energicznie działać i wspólnie spędzimy razem czas” – zachęcają organizatorzy.

Jednym z tematów spotkań na Zamku Królewskim jest pytanie: „Czy Mikołaj Kopernik lubił pierniki?”. Spotkanie na wystawie połączone jest z warsztatami zdobienia pierników. „Zapraszamy całe rodziny na fascynującą podróż przez życie wybitnego polskiego astronoma. Spacer po wystawie będzie dla nas pretekstem do odkrycia zarówno naukowych, jak i prywatnych zainteresowań Mikołaja Kopernika. Zastanowimy się, jak wyglądały jego dzieciństwo w Toruniu, studia w Krakowie i podróże po Italii. Czy życie małego Mikołaja bardzo różniło się od naszego dzieciństwa? Ciekawe, czy tak jak dzisiejsze dzieci lubił słodczyce” – piszą organizatorzy.

Zajęcia przeznaczone dla dzieci (6–12 lat) wraz z opiekunami odbywają się we wtorki i w czwartki lipca o godz. 12.00 i 14.00. Bilety w cenie 20 zł dostępne są w kasach zamku oraz online. Bilet jest obowiązkowy zarówno dla dziecka, jak i rodzica/opiekuna. Organizatorzy podkreślają, że dziecku musi towarzyszyć rodzic/opiekun.

Czas trwania zajęć to 75–90 min. Zbiórka chętnych do udziału w zajęciach w zamkowej Sieni Głównej. Kolejne zajęcia odbywać się będą w sierpniu pod hasłem: „Maluj jak mistrz... na tablicie. Interaktywne warsztaty malarskie”.

„Czy wiesz, co to jest laserunek? Ile czasu powstawał i ile warstw mógł mieć renesansowy obraz? Na te i wiele innych pytań odpowiemy podczas wyjątkowych warsztatów, przygotowanych we współpracy z Well of Art. Na zajęciach przy użyciu innowacyjnej aplikacji malarskiej Glaze przybliżymy malarskie techniki dawnych mistrzów. Każdy uczestnik podczas zajęć będzie miał zapewnione urządzenie iPad, na którym samodzielnie wyczaruje swoje własne laserunki” – informują organizatorzy.

Zajęcia przeznaczone dla dzieci (6–12 lat) wraz z opiekunami. Terminy: wtorki i czwartki sierpnia o godz. 12.00.

Czas trwania: 75–90 min. Bilety w cenie 20 zł dostępne w kasach zamku i online. Bilet jest obowiązkowy zarówno dla dziecka, jak i rodzica/opiekuna. Zbiórka na zajęcia także w zamkowej Sieni Głównej. Jak co roku Zamek Królewski w Warszawie bierze udział w międzymuzealnej grze „Raz, dwa, trzy, warszawiakiem jesteś ty!”. Tym razem uczestnicy zabawy będą mogli w zamkowych salach dowiedzieć się m.in., który król posiadał czarodziejski pierścień, gdzie mieszkała królewska wróżka i dlaczego dawno temu bano się podejmować ważne decyzje po zmroku. Karty z zagadkami i szczegóły gry znajdują się na stronie: <https://www.razdwatrzywarszawiak.pl>.

..... (oprac. jm)



KOSTA RUNJAĆ

CYTAT DNIA \ Wielkie gratulacje dla mojej drużyny. Rywalizowaliśmy z bardzo silną ekipą, aktualnym mistrzem kraju. Raków to zespół o jasnej strukturze, przejrzystym modelu gry, z wieloma automatyzmami. Od początku stawiliśmy temu czoła w dobry sposób. To była pierwsza okazja do świętowania z naszymi wspaniałymi fanami.

fol. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

SUPERPUCHAR POLSKI



Legia Warszawa zdobyła Superpuchar Polski po 15 latach przerwy | fot. legia.net/d

Długo wyczekiwany triumf

Piłkarze Legii Warszawa po raz piąty w historii, a pierwszy od 2008 r., wywalczyli Superpuchar Polski. Zdobywcy krajowego pucharu wygrali z mistrzem Polski Rakowem Częstochowa na jego stadionie w serii rzutów karnych 6-5. Po 90 minutach było 0:0.

Krzysztof Oliwa

Po 15 latach przerwy Legia Warszawa zdobyła Superpuchar Polski. Broniący tego trofeum piłkarze Rakowa Częstochowa na własnym boisku ulegli gościom dopiero po konkursie rzutów karnych, który przegrali 5-6. W ciągu 90 minut gry (w meczu o Superpuchar nie ma dogrywki) nie padł żaden gol.

Legia rozpoczęła mecz bardzo energicznie i zepchnęła gospodarzy do defensywy, ale nie wypracowała sobie żadnej sytuacji strzeleckiej. Po kilku minutach gra się wyrównała, a w 10. minucie okazji do gola dla Rakowa nie wykorzystał Fabian Piasecki i skończyło się tylko na rzucie rożnym. Po nim w poprzeczkę główkował Bogdan Racovitan.

Goście odpowiedzieli w 17. minucie rajdem Bartosza Slisza, ale i tym razem efektem był tylko rzut rożny. W 24. bliski powodzenia był John Yeboah, ale Kacper Tobiasz był na posterunku. Dwie minuty później po przeciwnej stronie boiska groźną akcją legionistów przerwała zdecydowana interwencja Giannisa Papanikolaou. W doliczonym czasie gry Raków wyprowadził szybki kontratak, ale Deian Sorrescu został powstrzymany przez obrońców Legii tuż przed polem karnym.

Krótko po przerwie Piasecki próbował zaskoczyć wysuniętego przed pole karne Tobiasza strzałem

z własnej połowy, ale piłka leciała zbyt wolno i nisko, a bramkarz Legii zdążył ze skuteczną interwencją. W 57. minucie z bliska główkował Tomáš Pekhart, ale Vladan Kovačević odbił piłkę, która trafiła w słupek i wyszła na róg. Z kolei w 62. minucie Kovačević obronił mocne uderzenie Pawła Wszołka i goście znowu mieli rzut rożny.

Końcówka meczu była niezwykle zacięta. Bliżej celu byli częstochowianie, którzy w czasie doliczonym przez Szymona Marciniaka do drugiej połowy mieli aż trzy okazje na rozstrzygnięcie spotkania na swoją korzyść. Najlepszej nie wykorzystał Marcin Cebula, który z bliska trafił w poprzeczkę, a dobitkę uniemożliwił Tobiasz.

W konkursie rzutów karnych Tobiasz i Kovačević obronili po jednym strzale: Tobiasz w trzeciej kolejce uderzenie Marcina Cebuli, a Kovačević w czwartej – Macieja Rosolka. W szóstej ponad bramką piłkę posłał Jean Carlos, a strzelający po nim Maik Nawrocki nie zmarnował szansy i pokonał Kovačevicia, a Legia mogła rozpocząć fetowanie upragnionego sukcesu. Dla Legii to piąty wygrany mecz o Superpuchar (o który grała po raz 16.). Raków pozostaje z dwoma triumfami (2021 i 2022).

RADOMIAK

Lanie od Cypryckich

W ostatnim meczu kontrolnym w ramach letnich przygotowań do nowego sezonu PKO BP Ekstraklasy piłkarze Radomiaka przegrali 1:4 ze zdobywcą Pucharu Cypru Omonią Nikozja. Fatalna pierwsza połowa i o wiele lepsza druga – tak wyglądało to spotkanie w wykonaniu zielonych. W 13. minucie goście objęli prowadzenie po błędzie Krzysztofa Bąkowskiego. Do końca tej części gry Omonia zdobyła jeszcze dwie bramki, choć zieloni również mieli swoje okazje, jednak nieskuteczny był zwłaszcza Luis Machado. Drugą połowę radomianie rozpoczęli z trzema zmianami w składzie, aktywny był zwłaszcza Edi Semedo i to po faulu na nim karnego nie wykorzystał Frank Castaneda. Chwilę później gola strzelił Pedro Henrique. Radomiak dalej naciskał rywali, jednak uderzenia Alvesa czy Rochy okazały się niecelne. W końcówce Omonia zanotowała jeszcze trafienie po rzucie wolnym.

(krol)

WISŁA

Remis z Widzewem

Wisła zremisowała z Widzewem Łódź 1:1 w niedzielnym sparingu. Na listę strzelców wpisali się Antoni Klimek i Serafin Szota, który zanotował samobója po podaniu Nikoli Srećkovića.

W spotkaniu rozgrywanym na głównej płycie Orlen Stadionu pierwszy strzał oddali Nafciarze, a konkretnie Jakub Szymański, którego próba po stałym fragmencie gry okazała się jednak niecelna. Wkrótce potem znakomitą okazję do gola zmarnował Ernest Terpiłowski. Po podaniu z głębi do pola Bartłomieja Pawłowskiego 21-letni pomocnik Widzewa znalazł się w sytuacji sam na sam z Krzysztofem Kamińskim, lecz posłał futbolówkę obok słupka. W 7. minucie na samotny rajd środkiem boiska zdecydował się Marek Hanousek. Czech po przebiegnięciu kilkudziesięciu metrów nie miał już siły, by przymierzyć i strzelił wprost w ręce Kamińskiego. Chwilę później goście dopięli jednak swego i wynik utworzył Antoni Klimek. Z prowadzenia łodzianie nie cieszyli się zbyt długo, choć najpierw minimalnie obok słupka z dystansu uderzał Mańteusz Szwoch. W 14. minucie po szarży Fryderyka Gerbowskiego i dograniu w pole karne Nikoli Srećkovića piłkę do własnej bramki skierował Serafin Szota i znowu mieliśmy remis.

W 59. minucie po dośrodkowaniu Fabiana Hiszpańskiego zbyt lekko główkował Benjamin Czajka. Chwilę później zablokowany został Gerbowski, a następnie z ostrego kąta bardzo niecelnie uderzył Srećković.

Tuż przed końcowym gwizdkiem groźnie główkował Kristoffer Hansem, ale ostatecznie mecz zakończył się wynikiem 1:1.

(krol)